DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY DLA PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO".

DZISIEJSZY „KURJER ZACHODNI" WRAZ Z DODATKIEM ILUSTROWANYM KOSZTUJE 25 groszy.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA 24 LISTOPADA 1929 ROKU. Nr. 301.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub urzędnika pocztowa 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553.

ś. P.

# JÓZEF AU

**były długoletni kasjer Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn" zmarł w dniu 23 listopada 1929 r.**

W zmarłym tracimy niezwykle sumiennego i światłego pracownika, który przez cały czas swej 30-letniej pracy na bardzo odpowiedzialnym stanowisku dobrze się zasłużył Towarzystwu.

Cześć Jego Pamięci!

**Dyrekcja Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN".**

7840

ś. P.

# JÓZEF AU

**były długoletni kasjer Towarzystwa „Saturn", przeżywszy lat 80, zmarł w dniu 23 listopada 1929 r.**

Zgon naszego Kochanego Senjora okrywa nas szczerym smutkiem i żalem.

Cześć Jego Pamięci!

**Pracownicy Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN".**

7839







ś. p.

# JÓZEF AU

**Były długoletni kasjer Towarzystwa Saturn**

po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem dnia 23 listopada 1929 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Czeladzi odbędzie się w poniedziałek dnia 25.XI.1929 r. o godzinie 3 popołudniu.

We wtorek zaś, dnia 26.XI.1929 r. o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają

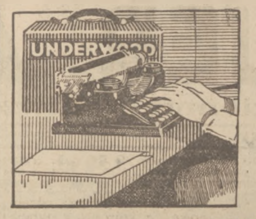
**żona, córki i rodzina.**

## Zachowanie się Francji w razie ataku na Polskę.

PARYŻ, 23.11. — Po skończonem posiedzeniu wczorajszej komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych jeden z członków komisji oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że w toku obrad deputowany Scapini zapytał Brianda jakie stanowisko zajęłaby Francja w razie najazdu niemieckiego na Polskę.

Briand miał odpowiedzieć na to pytanie co następuje: „Uczynione zostały wszystkie wysiłki w celu zapobieżenia takiemu konfliktowi". Zresztą naprężenie polsko-niemieckie znacznie się zmniejszyło od czasu zawarcia układu polsko - niemieckiego. Pozatem wszystkie traktaty i konwenty podpisane od czasu Locarna noszą podpisy Polski i Niemiec.

Briand miał dodać, iż Niemcy zobowiązały się uroczyście do poszanowania granic Polski.








## Sprawa b. min. Miedzińskiego
PRZED SĄDEM OBYWATELSKIM.

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.). — Wskutek nieustających ataków prasy b. minister poczt i telegrafów p. Bogusław Miedziński zwrócił się do prezesa klubu B. B. z prośbą o rozpatrzenie jego sprawy przez sąd obywatelski.

Na to p. Sławek odpisał p. Miedzińskiemu, że, znając go od lat dawnych, jest przekonany o jego uczciwości, jednak godzi się na zwołanie sądu obywatelskiego i w tym celu zwrócił się do kilku poważnych osobistości.

## Trudności
W ZAWARCIU TRAKTATU Z NIEMCAMI.

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.). W toku rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko - niemieckiego wpłynęło kilka kwestyj spornych przedewszystkiem w sprawie wywozu nierogacizny do Niemiec. Delegaci niemieccy wysunęli projekt wywozu nierogacizny częściowo drogą morską. Ten projekt jest nierealny, gdyż Polska nie miałaby gwarancji, że towar dojdzie na wolny rynek niemiecki.

## Aresztowania
WŚRÓD MŁODZIEŻY UKRAIŃSKIEJ WE LWOWIE.

LWÓW, 23.11. — Prasa donosi w związku z ostatniemi zajściami przed konsulatem sowieckim we Lwowie, że onegdaj późnym wieczorem policja dokonała rewizji w ukraińskim domu akademickim przy ul. Supieńskiego, skąd wyszło hasło demonstracji.

Aresztowano kilku akademików ukraińców oraz znaleziono szereg lasek wypełnionych piaskiem, używanych, jako pociski w czasie demonstracji.

Dalej donosi prasa, że jeden ze strzałów danych przez konsula sowieckiego trafił w okno przeciwległej kamienicy, nie pociągnął jednak za sobą żadnej ofiary. Jak twierdzi policja, niemałą rolę w organizowaniu awantur odegrała organizacja skautowa ukraińska „Płast".

## Lindberg ma złamane
OBA OBOJCZYKI.

NOWY JORK, 23.11. — Wiadomości o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległ Lindbergh, potwierdzają się.

Jak się okazuje, złamał on sobie podczas lądowania oba obojczyki. Jest to już drugi tego rodzaju wypadek, tak że złamanie będzie trudne do wyleczenia.

Departament lotnictwa rozważa podobno możliwość zabronienia Lindberghowi dalszego latania, aby uchronić bohatera narodowego od ewentualnych dalszych katastrof.

# Międzynarodówka socjalistyczna
## miesza się do spraw polskich.

BERLIN, 23.11. — Konfiskata artykułu przywódcy socjalistów belgijskich, Venderwalda, w warszawskim „Robotniku", poruszyła socjalistów niemieckich. Artykuł ten drukuje berliński „Vorvärts" pod tytułem „W Polsce skonfiskowane".

„Vorvärts", zapowiada, że biuro II-giej międzynarodówki, która zbierze się 23 i 24 listopada na posiedzenie w Brukseli, zajmie się rozpatrzeniem spraw wewnętrznych Polski. Międzynarodwóka socjalistyczna zamierza nawet urządzić publiczne manifestacje, poświęcone stosunkom wewnętrzno - politycznym Polski.

PARYŻ, 23.11. — Konfiskata artykułu Vanderwalda w „Robotniku" warszawskim wywołała atak socjalistów francuskich na obecny Rząd w Polsce. Z namiętnym artykułem wystąpił w „Populaire" przywódca socjalistów francuskich Leon Blum. Również atakuje Rząd p. Świtalskiego Paul Louiv w organie lewicowym „Le Soir".

Blum wzywa rząd francuski do wejrzenia w sprawy polskie. Artykuł Bluma kończy się słowami:

— Trzeba, aby Francja przemówiła, trzeba, aby Polska usłyszała.

Na ten temat pisze ABC:

— Powyższe dwie depesze są zapowiedzią wtrącania się międzynarodówki do spraw polskich, aby wesprzeć socjalistów polskich w ich walce z Rządem p. Świtalskiego. Aczkolwiek jesteśmy przeciwnikami sanacji i Rządu Świtalskiego i potępiamy system konfiskat, stosowany do prasy opozycyjnej, nie możemy się zgodzić, aby do spraw polskich mieszały się jakieś międzynarodówki.

Nasze sprawy mogą być załatwione tylko na terenie Polski i tylko przez nas samych. Wszelkie próby wtrącania się do naszych sporów spotkają się z oporem całego społeczeństwa.

# Jerzy Clemenceau
## na łożu śmierci.

PARYŻ, 23.11. — W stanie zdrowia Clemenceau nie zaszła żadna zmiana. Lekarze nie widzą możliwości uratowania chorego. Śmierć b. premjera jest tylko kwestją godzin ponieważ agonja właściwie się już rozpoczęła.

Siły chorego są podtrzymywane za pomocą zastrzyków, które jednak przynoszą tylko chwilową ulgę.

Według zdania lekarzy Clemenceau może najwyżej przeżyć jeszcze jeden dzień.

Opinja publiczna przyjęła z wielkiem przygnębieniem wiadomość o beznadziejnym stanie „starego tygrysa".

PARYŻ, 23.11. — Clemenceau w chwilach, gdy odzyskuje przytomność skarży się na gwałtowne bóle brzucha, których żadne zastrzyki nie mogą uspokoić.

Lekarze przepowiadają niechybną katastrofę.

PARYŻ, 23.11. — Od północy poczawszy, Clemenceau znajdował się w stanie prawie zupełnego bezwładu. Majaczył, wypowiadając niezrozumiałe zdania.

Od czasu do czasu chory rozpoznaje osoby ze swego otoczenia.

# Wybory prezydjum
## Rady miejskiej w Sosnowcu.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu odbyły się wybory prezydjum Rady. Prezesem Rady powtórnie wybrano d-ra Adama Pawelka. Pierwszym wiceprezesem został dr. Budzyński (klub porozumienia gospodarczego), drugim wiceprezesem dyr. Mazur (B. B.), pierwszym sekretarzem r. Litewka (P. P. S.), drugim sekretarzem dr. Rotstein (klub żyd.).

Po wyborze drugiego wiceprezesa klub B. B. opuścił salę, a po ukończeniu wyborów r. Salak złożył oświadczenie, że, o ileby r. dyr. Mazur przyjął prezesurę, to w każdym razie klub B. B. nie będzie go uważał za swego reprezentanta. R. Salak oświadczył, że klub B. B. nie chce brać udziału w tworzeniu prezydjum Rady.

Zaznaczyć należy, że r. Mazur nie był obecny na posiedzeniu.

Następnie r. Rotstein oświadczył, że zrzeka się stanowiska drugiego sekretarza. Powodem tego jest niespełnienie życzeń klubu żydowskiego, który domagał się stanowiska pierwszego sekretarza.

Z dyskusji wynikało, że klub B. B. nie chce dopuścić do solidarnej współpracy w Radzie miejskiej, celem wydobycia miasta z trudnej sytuacji.

Po wyborach przystąpiono do porządku dziennego.

# Ostrzeżenie przed Niemcami
## wywołało wielkie wrażenie we Francji.

PARYŻ, 23.11. — Wielkie wrażenie wywołało tu wystąpienie Milleranda na posiedzeniu senatorów republikańskich. Millerand dał wyraz zaniepokojeniu z powodu zbyt daleko idących ustępstw na rzecz Niemiec.

Cała prasa poświęca wiele miejsca mowie Milleranda, przyczem szczególny nacisk kładzie na jego ostrzeżenie wobec groźby wojny. Mowa Milleranda zyskała żywą aprobatę kół, dla których ustąpliwość Francji wobec Niemiec jest drogą do likwidacji podstaw pokoju europejskiego. Millerand otrzymuje wielką ilość listów i zapewnień, iż mowa jego była wyrazem przeważnej części opinji francuskiej.

Równocześnie żywą działalność rozwija grupa gen. Mordacque, który prowadzi zakrojoną na szeroką skalę propagandę przeciwko ustępstwom na rzecz Niemiec.

Sytuację na tle ostatnich posunięć Francji w stosunku do Niemiec zaostrzają jeszcze bardziej wystąpienia nacjonalistów niemieckich w rodzaju plebiscytu hugenbergowskiego. Prasa francuska wskazuje również na obrady kongresu partji nacjonalistycznej w Kassel, gdzie zapadają uchwały o treści nacechowanej tendencjami odwetowemi.

## Krwawe bitwy
SOWIECKO - CHIŃSKIE.

LONDYN, 23.11. — Według ostatnich doniesień z Charbina walki na granicy mandżursko-sowieckiej nie słabną.

W pobliżu stacji Grodekowo wojska sowieckie stoczyły zaciętą walkę z oddziałem białogwardyjskim, przyczem wziętych do niewoli 22 emigrantów, którzy wchodzili w skład tego oddziału rozstrzelano na miejscu.

Z Mukdenu wyjechali na zagrożony odcinek oficerowie chińskiego sztabu generalnego w towarzystwie doradcy wojskowego b. oficer armji carskiej. Jak twierdzą, wraz z wyższymi oficerami chińskimi wyjechał na front atache wojskowy japoński w Mukdenie.

## Sowiety
O WOJNIE Z CHINAMI.

MOSKWA, 23.11. — Sowiety przyznają się jak najspokojniej do podjęcia ofezywy na Dalekim Wschodzie nazywając ją jedynie „koncentrycznym marszem".

Urzędowy komunikat głosi, że od dnia 17 listopada, t. j. od chwili rozpoczęcia „koncentrycznego marszu", w ręce wojsk sowieckich wpadło 8 tysięcy żołnierzy chińskich z 300 oficerami, 10 tysięcy karabinów, wiele armat i materjału wojenego.

Sowiety usprawiedliwiają swój atak bardzo niezręcznie rzekomemi atakami Chińczyków i twierdzą, że obecnie oddziały chińskie zostały z kraju transbajkalskiego wyparte.

## Cała Rosja
W POTOKACH KRWI.

RYGA, 23.11. — „Komunist" donosi, że w różnych okręgach Ukrainy sowieckiej miały ponownie miejsce napady na urzędy oraz zabójstwa urzędników sowieckich.

W okręgu Berdyczowskim we wsi Sadki tłum włościan wraz z duchownym prawosławnym napadł na komisję zbożową i zabił dwóch jej członków oraz ciężko ranił przewodniczącego sowietu. We wsi Sestrenice tegoż okręgu zabito komunistę Giczkowa. W starej Uszcy na Podolu chłopi zamordowali komunistów Bobinika i Deniewskiego. G. P. U. rozstrzelała trzech włościan podejrzanych o zabójstwo.

W okręgu Konotopskim zamordowano w nocy sekretarza sowietu Boiarczuka.

# Jak to było 140 lat temu.

## Jan Dekert, jeden z największych przeciwników stanowości w Polsce.

Czy czasami nie pomyłka z tem odradzaniem „stanu średniego", z tem organizowaniem nagwałt mieszczaństwa? Bo to ładnie wygląda na wiecach, we frazesach, na wątpliwej wartości historycznej przytaczanych przykładach. Ale w praktyce, w życiu, przy bliższem zbadaniu, cała ta heca wygląda na zbyt grubym ściegiem szytą robotę polityczną.

Komuż to bowiem potrzebny jest ten „Stan średni" czy trzeci? Powiadają, że dobro Polski tego wymaga, że Polska upadła skutkiem osłabienia „stanu średniego". Więc obecnie trzeba odbudować ten stan, a Polska będzie mocna, jak granit. Argumentuje się w sposób śmieszny, że „stan średni" potrzebny jest dla przeciwstawienia się rozpolitykowanym partiom, jako mocny twór organizacji ludzi związanych wspólnemi interesami gospodarczemi.

Tak motywując, sięga się do skarbnicy przeszłości, szermuje wielkiemi imionami, cytuje przykłady z okresu doniosłych reform trzeciomajowych, urządza obchody, pochody, wspominki, akademje, zawsze zakończone rezolucjami, których treść zgóry wiadoma, pełne hołdu, uznania, podziwu itd. Oczywiście wszystko to „bezpartyjne", co nieco tylko obciążone... „blokiem".

Czas już najwyższy demaskować tę robotę, nikomu pożytku nie przynoszącą, tumaniącą ludzi poczciwych, zacnych, ale niezbyt orjentujących się w tej, z łezką wzruszającego wspomnienia, prowadzonej robocie, nie posuwającej naprzód narodowo-społecznej organizacji państwa, a cofającą ją wstecz o całe 140 lat.

Właśnie o tyle lat, ile upłynęło do dnia dzisiejszego, od daty kiedy mieszczaństwo polskie rozpoczęło akcję... zniesienia stanowości.

Boć przecie, przedewszystkiem, nie słabość stanu średniego, a fakt istnienia stanowości w takiej formie, w jakiej to było w Polsce, było owem nieszczęściem Rzeczypospolitej. Stanowość wszędzie istniała, ale w Polsce nosiła specjalny charakter. Upadek stanu średnigo, mieszczaństwa, wynikał w dużej mierze z winy samego stanu średniego, do XVI w. prawie w całości niemieckiego. Odgrodziły się miasta od Polski murem „obcości". Nie interesowało się do XVI w. mieszczaństwo zupełnie sprawami politycznemi Polski. A jeżeli zainteresowało, to przeważnie niefortunnie, wbrew polskiej racji stanu. Polska była tylko... dobrym interesem. Przywilejów przez trzy wieki bez liku. Złoto strugami płynęło do kieszeni. Królowie otaczali opieką. „Prawo składu", myto, cło, monopol — stanowiły o horyzoncie myślenia stanu średniego. Ale polityka ogólnopaństwowa? sprawy ustrojowe Polski? obrona państwa?—to nie było przedmiotem zainteresowania mieszczaństwa — „weichbildem magdeburskim" rządzącym się, obcego mową i kulturą.

A można było wówczas zbliżyć się do społeczności szlacheckiej. Tylko nie odgradzając się uprzywilejowanym murem stanowości, utrudniającym jednocześnie asymilację. Można się było zbliżyć, nawiązać kontakt, współpracować, współdziałać. Przecież zapraszano reprezentantów miast na konferencje, sejmiki i sejmy. Stan średni nie kwapił się z zadośćuczynieniem zaprosinom. Obcy był mową, uczuciem i pomyśleniem Polsce. Obojętnie odnosił się do spraw ogólno-państwowych. I to poczęło się już w XVI w. fatalnie mścić na stanie średnim, ostatecznie następnie zrujnowanym długoletniemi wojnami.

Szlachta, uważając się wówczas za „pierwszych obrońców Rzplitej", zmaltretowała tych, którzy poza swoimi żołądkami, kiesami, składami towaru i rajcowaniem na ratuszu niczem się nie zajmowali, niczemu uwagi nie poświęcali.

Jakkolwiek to zmaltretowanie, zohydzenie stanu średniego, zgnębienie materjalne, skopanie moralne (ani nieruchomych dóbr nabywać, ani porządnie się ubierać) przyczyniło się być może do szybszej asymilacji, to jednak z drugiej strony przyniosło niepowetowane szkody państwu w jego rozwoju gospodarczym. A wywołała to wszystko wybujała odrębność stanowa, z której tak dumne było mieszczaństwo, z której tak się szczyciło i która pozwalała zachować odrębność narodową przez długie lata.

Odrębność stanowa to rezultat różnych praw, różnych przywilejów, różnych obowiązków.

Wielcy nasi reformatorowie rozumieli, że te właśnie różnice stanowe prowadzą do zguby Polskę politycznie i gospodarczo. Że przeto trzeba dążyć do zrównania w prawach społeczności, do zniesienia stanowości, stopić wszystkich w jeden naród. Ułatwiały akcję reformatorską hasła idące z Francji libertyzmu, egalityzmu, fraternityzmu. Pod hasłami wolności, równości i braterstwa tworzona była Konstytucja 3 Maja. W takiej intencji zwołał Jan Dekert, prezydent Warszawy, zjazd mieszczaństwa do stolicy na dzień 24 listopada 1789 r., na który przybyło 294 delegatów ze 141 miast Korony i Litwy, i w takiej intencji zorganizowano wówczas „czarną procesję", grzebiącą stanowość, a domagającą się równych praw i równych obowiązków dla obywateli.

Częściową realizacją tych postulatów była Konstytucja 3 Maja, choć jeszcze uznawała stanowość, określając szlachtę jako „najpierwszych obrońców wolności i niniejszej Konstytucji".

W ciągu XIX w. różnice stanowe w sensie odmiennych praw i różnych obowiązków zniknęły. W Polsce niepodległej zadokumentowaliśmy to najpierw w „małej Konstytucji", a następnie w marcowej.

---

Jakżeż to panowie organizujący „stan średni", próbujący powołać go za wszelką cenę do życia, wyobrażają sobie ten „stan średni"? I dlaczego średni, a nie pierwszy lub wyższy?

Czy do niego wejdą tylko kupcy i rzemieślnicy? Czy może i urzędnicy? To zapewne i właściciele nieruchomości? W takim razie i fabrykanci? A dlaczego nie robotnicy? Więc wszyscy mieszkańcy miast? To może podzielić państwo poprostu na „stan średni" i rolnictwo?

Nie panowie, koniecznie chcący być „średnimi". Pomysł zgoła niefortunny, pachnący 140-letnią starością.

Organizujecie obchody dzisiaj ku czci Jana Dekerta. Bardzo ładnie. Był to człowiek niezmiernie mądry i zasłużył się Polsce dobrze. Jeżeli chcecie pamięć jego uczcić szczerze, bez ukrytych myśli politycznych, to na akademjach urządzanych oświadczcie uroczyście:

— Uznając zasługi Jana Dekerta w odrodzeniu mieszczaństwa polskiego, które ginęło z racji podziału stanowego, w uznaniu jego akcji zwalczającej stanowość w Polsce, likwidujemy uroczyście organizowany przez siebie lekkomyślnie stan średni.

Taki powinien być sens akademij urządzanych w dniu dzisiejszym, podobno w całej Polsce, „z nieprzymuszonego" nakazu z góry.

Stefan Arnold.

---

# SĄ..........

p. S. Z.

*Są orły, których oko gromem błyska,*
*a przecie los ich na kamieniach siadać,*
*miast ponad skalne rozlatać rumowiska,*
*miast wzbić się w niebo i z gwiazdami gadać!...*

*Są kwiaty - zjawy..., przecie wpośród flory*
*nikną, przed sobą mając cień badyla, —*
*— są, wpośród iskier, ognie - meteory,*
*a przecie iskra ślady ku nim zmyla!...*

*Są gwiazdy.., — mają tak przedziwne drgnienia,*
*że są, jak króle, wpośród sług tysiąca,*
*a przecie nikną, wśród błędnego lśnienia,*
*miast się swym blaskiem zmierzyć z grą miesiąca!...*

*Są dusze - gwiazdy.., — mają blask promienia*
*i są, jak tęcza, co się w chmurach wznieca,*
*a przecie los ich błądzić wpośród cienia,*
*i nie mieć gwiazdy, która w noc przyświeca!...*

*LITA MATUSEWICZOWA.*

---

# Położenie gospodarcze żydów w Polsce

## w oświetleniu żydowskich referentów.

Założony przed kilku laty z inicjatywy obecnego naczelnika wydziału wschodniego w M. S. Z., p. Hołówki, Instytut badań spraw narodowościowych rozwija ożywioną działalność w dziedzinie pracy badawczej nad tem zagadnieniem współczesnej Polski. W tym celu powołano komisje dla poszczególnych narodowości i oto jedna z nich, **komisja dla spraw żydowskich**, zorganizowała w Warszawie szereg referatów działaczy żydowskich na temat gospodarczego położenia żydów w Polsce.

Cykl referatów rozpoczął historyk dr. Schipper odczytem na temat **struktury zawodowej żydów w Polsce**, z którego wynika, iż udział procentowy ludności żydowskiej w ekonomice państwa polskiego przedstawia się następująco: rolnictwo 0.9 proc., rzemiosło i przemysł 23.5 proc., handel i ubezpieczenia 62.6 proc., transport 10.2 proc., służba publiczna i wolne zawody 12.4 proc., służba domowa i prywatna 16.7 proc., inne zawody 15.7 proc.

Z danych tych wynika, **iż trzy czwarte handlu polskiego spoczywa w rękach żydowskich, zaś w rzemiośle i przemyśle żydzi stanowią jedną czwartą**, natomiast udział w innych zawodach jest stosunkowo nieznaczny. W dziedzinie handlu są oni zdaniem referenta przeważnie właścicielami małych sklepów, co wynika choćby ze statystyki wykupionych patentów, gdy bowiem w r. 1924 wykupili żydzi patentów klasy III — 204.432, to w r. 1926 już tylko 180.677, natomiast liczba patentów klasy IV w tym samym okresie wzrosła z 127.374 do 157.789. Zarówno zatem bezwzględne liczby, jakoteż ich ewolucja wskazują, zdaniem referenta, wyraźnie na linję rozwoju położenia gospodarczego żydów.

Przedstawiona powyżej struktura zawodowa ludności żydowskiej jest nienormalna, należy dążyć do jej produktywizacji oraz do emigracji. Ale emigracja musi być racjonalnie zorganizowana, należy ją, jak powiada referent, skomercjalizować i tu wydaje się mu szczęśliwą myśl jednego z działaczy emigracyjnych p. Lwowicza. Propozycja ta polega na tem, ażeby **zorganizować wśród żydów amerykańskich odpowiednią akcję w kierunku udzielania pomocy** swym polskim krewnym, pragnącym emigrować, w postaci uruchomienia warsztatu rzemieślniczego lub zakupu ziemi w kraju immigracji. W tym celu należałoby stworzyć instytucję kredytową w rodzaju tej, którą stworzyło towarzystwo „Ort" w Ameryce. Zadaniem tej instytucji finansowej byłoby dostarczenie krewnym amerykańskim kredytu na zakupy narzędzi czy też ziemi dla żydów polskich.

Jak już z powyższego referatu widać, na czoło zagadnień żydowskich wysuwają się **sprawy handlu, emigracji i rzemiosła**. Im też poświęcone były trzy następne odczyty. Odczyt o emigracji wygłosił dyrektor żydowskiego Tow. emigracyjnego p. Alter, który podał ciekawą **teorję emigracji ludności żydowskiej**. Jest ona, zdaniem jego, wynikiem rozwijającego się na ziemiach polskich kapitalizmu. Jak kiedyś z Anglji emigrowali tkacze, a później z Niemiec rzemieślnicy, tak w wieku XX emigrują z Polski drobni handlarze i kupcy, **nie będąc w stanie przystosować się do nowych form życia gospodarczego**. Referent stoi na stanowisku, iż gdyby nawet nie było czynników natury politycznej i moralnej, emigracja musiałaby mieć miejsce w swoim czasie w tych samych rozmiarach.

Roli handlu w życiu gospodarczem żydów poświęcił swój referat sen. Rottenstreich, który, opierając się na liczbie wykupionych patentów, obliczył, iż w Polsce **1 miljon 800 tysięcy żydów zajętych jest w handlu**, co stanowi 65 proc. ludności żydowskiej. Z tej liczby wypada 8 proc. na wielki handel, zaś 57 proc. na drobny, na kramarstwo, którego podstawa w miarę postępu gospodarczego coraz bardziej się kurczy. Referent przytoczył również ciekawe fakty, dotyczące stosunków w Małopolsce Wsch., gdzie pod wpływem rozwijających się szeroko kooperatyw ukraińskich żydzi zmuszeni są tłumnie opuszczać wsie ukraińskie i wędrować do miast. Ale i w miastach spotykają się oni z konkurencją t. zw. torhowli, czyli central hurtowych dla kooperatyw ukraińskich, dająca się im silnie we znaki.

J. B.



## Nowy polski

### STATEK HANDLOWY.

Żegluga Polska przystąpiła do konkretnych rokowań w sprawie nabycia nowego okrętu handlowego.

W tych dniach przypłynął do Gdyni statek o pojemności 1.400 ton przeznaczony na sprzedaż. Po dokonaniu oględzin przez techniczną komisję Żeglugi, kupno statku w zasadzie akceptowano. Pozostały jedynie do omówienia szczegóły [illegible]

# Z pomroków dziejowych Zagłębia.

## Odwieczne Żarki.

W niepamiętnych czasach, w mrokach okresów pogańskich przy drodze dzisiaj wiodącej z Żarek do Jaworznika, na szczycie wzgórza 392 m. wysokiego, tam gdzie widnieją ruiny kościoła, gdzie sterczy zgrzybiała staruszka lipa — miało stać odwieczne „uroczysko" naszych pogańskich przodków, którzy tutaj obchodzili uroczystości „Roka". Stało na rozstajnych „miedzach", będących u Słowian gościńcami, a zarazem było granicą „soroka" (dzielnica plemienna). Zwrócone „czołem" na wschód, otoczone „tynem" czworobocznym, (tyn: płot oblepiony gliną) z wrotami na wschód i zachód słońca, było miejscem „świętem", siedzibą kapłana i „dziew rokowych", miejscem uroczystości, obrzędów i wieców. (Według R. Świerzbieńskiego). Obok „uroczyska", tuż nad strugą, co płynie pod Jaworznikiem, w otoczeniu odwiecznych drzew, widniał „żalnik" (cmentarz), gdzie nasi przodkowie palili ciała zmarłych, na stosach zwanych „żarem" (od czego pochodzić ma nazwa dzisiejszych Żarek), gdzie prochy spalonych zsypywano w „popielnice" i wraz z „łzawnicami" grzebano.

Ileż to tu w okolicy tego wzgórza, nad którym w późniejszych czasach odniósł walne zwycięstwo „Krzyż", odbyło się cichych, a strasznych w widoku tragedji, ileż to na owe „żary" złożyły „jędze (kapłanki, zestarzałe w panieństwie) poduszonych przez nie wdów po zmarłych, ileż to tu odbyło się „ślubów nieboszczyków" z dziewicami - sierotami, które po odpowiedniej ceremonji, po odurzeniu miodem, a czasem i ziołami trującemi, położywszy obok ciała, zmarłego w stanie bezżennym, „jędze" uśmiercały, wbijając nieszczęśliwej i nieświadomej ostre narzędzie w piersi, a mężczyźni pętlą dusili, aby trupa „narzeczonej", rzucić na stos wraz z zmarłym oblubieńcem.

Na te okropności patrzeli mieszkańcy osady, co podle odwiecznej lipy wśród boru widniała, patrzeli plemiennicy, zwolywani „ożogiem jędzy" od „grodziska" Włodowickiego, i ci co obsiedli w lasach sławny „chram" Lela - Polela w Lelowie. (Wedł. opisu z X w. Ibn. - Foszlana, zamieszczonego u von Frähna). Jeszcze za czasów Mieczysława I w okolicy dawnych Żarek (dzisiejsze stoją na innem miejscu), jak i po innych „uroczyskach" te okropności miały miejsce.

Dzisiaj śladu po tej strasznej przeszłości nie pozostało, tylko na miejscu „uroczyska" widnieją okruchy kościoła, tylko stara, spróchniała, samotna lipa szumi jak dawniej przy drodze, tylko przy polnej ścieżce, wiodącej z Jaworznika do Lutowca, widniała w rowie jeszcze przed trzema laty „baba kamienna" o zatartych rysach, jako dowód, że tu kiedyś pogaństwu w „kontynie" hołdowano.

Ze wzgórza „uroczyskowego" roztacza się przecudny widok. Na północy błyszczą zwały skalne Leśniowa, Przewodziszowic i Trzebniowa, na wschodzie mające przepiękne ruiny Mirowa i Bobolic, na północnym zachodzie lśni szczyt białej wieży Przybynowa, zaś od zachodu i południa rozległy widok na równie i lasy nadwarteńskie i na Myszków i na Mrzygłód i na starożytną kapliczkę Bendusza, co widnieje na cyplu skalnej góry.

Gdy staniesz na tem wzgórzu, obok przepięknych ruin kościoła, to w szumach wichru, który tu stale wyprawia swe nieokiełznane harce, zda ci się, że słyszysz „liccdranie" płaczek, pląsających koło „mar", że słyszysz gwar „tryzn" na pogrzebach „wojów", że słyszysz przeraźliwy jęk duszonych wdów, przebijanych „oblubienic nieboszczyków". Zestrachany trochę, szczególnie gdy o wieczorze znajdziesz się na wzgórzu, tulisz się do zwietrzałych ruin kościółka i uspokaja cię inny szum, co płynie od starej lipy. Masz wrażenie, że jakiś chór pieśni nabożnej dochodzi cię zdala, jakieś dźwięki rozkołysanych dzwonów, jakieś akordy radosne organów. Wsłuchany w te melodje i dźwięki, co błądzą po tem pustkowiu, zapomnisz o całym świecie, aby za chwilę zerwać się, przerażony, odgłosem spadającego rumowiska ze zwietrzałych murów.

Przepięknie tu, przecudownie, tylko ruiny kościółka w strasznie opłakanym stanie.

Kościółek ten, zbudowany z kamienia polnego, prosty w budowie, z pięknym romańskim łukiem nad prezbiterjum, miał stanąć na zburzonem uroczysku" za czasów Bolesława Śmiałego, tak przynajmniej legenda mówi. Był pod wezwaniem św. Stanisława. Obraz z wielkiego ołtarza znajduje się w kościele w Myszkowie. Obok ruin przy drodze do Żarek, po prawej ręce stoi prastara lipa. Na niej przybity obraz niewielkich rozmiarów, przedstawiający świętego Stanisława, wskrzeszającego Piotrowina. Zniszczony atmosferycznemi wpływami wykazuje ślady doskonałego pendzla dawnych czasów. Prześliczny ten obrazek musi zapewne pochodzić z kościoła, który dziś stoi w ruinie.

Prastare Żarki, te dawne, które później w niewiadomym czasie przeniosły się na dzisiejsze miejsce, odgrywać musiały w dziejach ówczesnego handlu dość znaczną rolę, bowiem leżały na tych szerokich „szlakach", co łączyły Kraków z Wielkopolską, a biegnącymi przez Olkusz, Włodowice, Żarki, Olsztyn, Krzepice do Wielunia. W Żarkach te „szlaki" krzyżowały się z bocznym, zdążającym przez Lubliniec, Opole do Wrocławia z jednej zaś przez Lelów, Kurzelów do Przedborza i sławnej „Bąkowej Góry", z drugiej strony.

Nikt nie wie kiedy osada otrzymała przywileje miasta, ale przypuszczać należy, że stało się to w XIV wieku.

Do końca XV wieku, głucho w historji o Żarkach. Dopiero około r. 1522 gdy dziedzic miasta Marcin Myszkowski, herbu Jastrzębiec, połączył parafję Leśniowską z Żarkowską, miasto nabiera rozgłosu. On to prawdopodobnie uzyskawszy zatwierdzenie zniesienia parafji w Leśniowie od Jana Konarskiego, biskupa krakowskiego, wybudował w mieście kościół.

Wogóle o początkach parafji w Żarkach niewiele można powiedzieć. Jest prawdopodobne, że dawne Żarki, które stały na wzgórzu obok ruin kościoła św. Stanisława, posiadały własną parafję, a kościołem parafjalnym był właśnie ten stojący w ruinach. Po niewiadomym kataklizmie dziejowym, gdy osada przeniosła się na obecne miejsce, mogła parafja przestać istnieć, posiadając obok parafję Leśniowską. Możliwem jest także, że nowopowstałe miasto miało odrębną parafję z kościołem św. Barbary, który stoi do dzisiaj, po lewej stronie ulicy, biegnącej w stronę Przybynowa. Kościołek ten znajdujący się obecnie w przeokropnem zaniedbaniu, wykazuje cechy bardzo odległej starożytności.

Nawet zatwierdzenie połączenia obu parafji nie wyjaśnia wcale sprawy skoro około r. 1581 w żadnych spisach nie figuruje parafja Żarkowska, gdy przeciwnie, regestra z tego czasu wymieniają farę Leśniów (Pawiński, Małopol. III). Wychodziłoby więc na to, że po kataklizmie na „wzgórzu", pierwotna parafja przestała istnieć, że miasto z konieczności przyłączyło się do parafji w Leśniowie, lub też posiadało ją przy kościółku św. Barbary. Gdybyśmy znali datę erekcji tego kościółka, to porównując ją z r. 1582 w którym miał stanąć kościół w Leśniowie, moglibyśmy ustalić początki parafji w Żarkach.

Po Myszkowskich właścicielami miasta byli Korycińscy, herbu Topór. Oni to oddali zarząd tutejszej parafji Karmelitom.

Mikołaj Koryciński, kasztelan sandecki miał tu około r. 1620 wybudować zamek. Przypuszczać należy, że nie był to zamek obronny, bo gdyby takim był, pewnoby pozostał po nim jakiś ślad, jeźli nie w ruinach, to w kronikach, tymczasem takiego nigdzie nie znalazłem. Musiał to być tylko pałac, który kilkakrotnie przerabiany do dzisiaj istnieje. Był otoczony murem, posiada trzy baszty narożne (jedna w ruinie), oraz budynek, włączony w okalające mury, posiadający w parterze bramę wjazdową, który kiedyś mógł być basztą z „wyżkami", zczasem przerobioną na mieszkanie.

Po śmierci pana Korycińskiego, Żarki przeszły w ręce Stanisława Warszyckiego, kasztelana krakowskiego. Po nim przyszli Męcińscy, herbu Poraj. Józef Męciński w r. 1706 osadził na parafji Paulinów. W klasztorze Leśniowskim do r. 1827 rezydował generał Paulinów.

W czasie wojen szwedzkich miasto zostało zrabowane i zniszczone, zaś kościół zrujnowany.

Przebywała tu przez kilka dni w r. 1646 Marja Ludwika, żona Władysława IV, a po jego śmierci Jana Kaźmierza. W r. 1712 pod Żarkami rozegrała się bratobójcza walka między stronnikami Leszczyńskiego, a zwolennikami Sasów. Porucznik Kamiński ze swoją kawalerją, napadł na oddziały Grudzińskiego, starosty Rawskiego i rozbił je doszczętnie.

W r. 1831 nabył Żarki Piotr Steinkeller. On to dźwignął w r. 1846 z ruiny kościół parafjalny. Nowy właściciel o kryształowym charakterze, przepięknych zaletach duszy, znakomity przedsiębiorca i przemysłowiec, a przytem patrjota na wielką miarę, przyczynił się wiele do rozwoju miasta i okolicy. W r. 1837 założył tu fabrykę maszyn, łącząc z nią kuźnię, kotlarnię, gisernię i emaljernię naczyń. Pragnąc ułatwić życie robotnikom, budował dla nich domy. Dbały o rozwój okolicy, bije na trzy strony szosy, w stronę Dąbrowy, Szczekocin i Lelowa. Zazdrość niska, przyziemna zabiła jego rozmach, dzieło jego upadło, ale mimo to postać jego świecić będzie w dziejach przemysłu Polski z całej duszy pragnął dobra przybraz całej duszy pragną dobra przybranej Ojczyzny i jej ludu. A jak o ten lud dbał, świadczą ogromne sumy, które wydał na zakup bydła rasowego, sprowadzonego z Szwajcarji i rozdanego za darmo okolicznym chłopom. Ileż to pługów belgijskich, bron żelaznych, siewników i t. p. narzędzi rozdał hojną ręką, nie żądając nic w zamian. Służył przybranej Ojczyźnie będącej w niewoli, wiernie, świecił cnotą, błyszczał wzorem i przykładem jako obywatel bez skazy.

Po nim przeszły Żarki w ręce spółki, którą tworzyli: Ordęga, Leser i Osterloff.

Z pomiędzy zabytków przeszłości najwięcej uwagi godne są ruiny kościoła św. Stanisława, następnie piękny kościół parafjalny, mieszczący we wnętrzu swem nagrobki: hr. Kurozwęk Męcińskiego, senatora, kasztelana i starosty Bodaczewskiego, zmarłego w r. 1811, Jana Korycińskiego, herbu Topór, kasztelana Oświęcimskiego, Gustawa Szydłowskiego, herbu Lubicz, uczestnika walk z r. 1863, Jana Różyckiego, herbu Rola, weterana Napoleońskiego, księdza Kneflińskiego, byłego generała O. O. Paulinów Jasnogórskich i ostatniego proboszcza Żarkowskiego z tegoż zgromadzenia, urodzonego w r. 1815, zmarłego w r. 1884, wreszcie przepiękny grobowiec Steinkellera.

W dawnym kościele, św. Stanisława który stoi w ruinach były nagrobki Zygmunta Tarły, kasztelana sandeckiego z r. 1628, Rylskich, Milkowskich, Ujejskich, herbu Nowina i wiele innych. Przy drodze biegnącej do Jaworznika, po lewej stronie drogi stoi starodawny dworek. Był kiedyś obronny, posiadał cztery baszty narożne, obszerne pokoje, podwórza, otoczony był murem. Pod koniec XVIII wieku był własnością Rychłowskich. Dzisiaj stoi odrapany, zniszczony, zaniedbany, chyli się do upadku, bo kilku właścicieli nie mają interesu konserwować go dla... Polaków!!! Obok dworku, na wzgórku stoi maleńka, starożytna kapliczka. W obszernym rynku gdzie bije pod niebiosy krzykliwy szwargot getha, stoi parę budynków starożytnego autoramentu, z masywnemi, beczkowemi sklepieniami, wzbudzającemi swą strukturą podziw.

Po pięknym ratuszu nie pozostało śladu. Pałac dawny stoi w pięknym parku, przy drodze biegnącej ze stacji Myszków do miasta. Przy ulicy prowadzącej do Przybynowa, po lewej stronie, trochę na uboczu, stoi starożytny kościółek św. Barbary, nieznanej erekcji. Stan jego okropny, dach dziurawy, okna powybijane, wieżyczka pokiereszowana, główne drzwi potrzaskane, a wnętrze... lepiej nie mówić!

Gdzież to się zadziali ci sławetni ojcowie miasta, ci rajcowie, co to słynęli z pobożności i hojności, co budowali domy Boże i ozdabiali je przepięknie własnym sumptem, co po rynku Żarkowskim chadzali w sławie i chwale, przyjmując i goszcząc królów, co na pierwszym planie mieli dobro miasta i jego mieszkańców, co dbali więcej o przeszłość, wiedząc że na niej przyszłość się opiera. Niema ich, dawno odeszli... i lepiej! Bo gdyby ożywszy zobaczyli choćby tylko tę prastarą świątynię Barbarki, to z rozpaczy, ze wstydu, kazaliby się ponownie żywcem i dwa razy głębiej pogrzebać, byle nie patrzeć na zagładę tego, co oni gorącym pietyzmem otaczali, a o co ich następcy nie dbają i pozwalają na ostateczną zagładę.

Wstyd mnie palił, gdym znalazł się obok tej ruiny, radbym był się zapaść w ziemię, gdym stał pod ironicznym wzrokiem kupy innowierców, który złośliwym błyskiem mówił: ot jak wy szanujecie swoje świętości.

Te kilkadziesiąt minut, które spędziłem koło tej pięknej niegdyś świątyni, były dla mnie pręgierzem, a zły wzrok tej kupy innowierców co mnie z ciekawości otoczyła, smaganiem bicza.

Ja obcy w tem miasteczku, odczułem to, a ci, co tu z dziada pradziada siedzą?!?!... Ech! lepiej nie mówić o tem.

**Marjan Kantor-Mirski.**

*KRONIKA TYGODNIOWA.*

# Stan średni, wyższy i najwyższy.

*Zacznijmy od najwyższego.*

*Dziś w Będzinie odbędzie się zjazd powiatowy Narodowej Organizacji Kobiet. Z tego powodu przychodzi mi na myśl, że możnaby napisać pouczające dziełko p. t.: „Płeć a organizacje społeczne". Z wywodów tych wynikałoby jasno, jak na dłoni, że istnieją tylko dwa rodzaje organizacyj: mieszane i kobiece. Począwszy od Sejmu, a skończywszy na każdym klubie kopania piłki wszelkie związki, towarzystwa, zrzeszenia i bloki składają się z członkiń i członków, co jest oczywistym i dodatnim skutkiem tego, iż mocniejsza połowa społeczeństwa, wziąwszy poważnie do serca ideę równouprawnienia kobiet, nie uznaje męskiej wyłączności w organizacjach. Jak dotąd, niema w Polsce żadnego zrzeszenia, ani towarzystwa, któreby zastrzegło sobie statutowo zapisywanie na listę członków tylko mężczyzn.*

*Inaczej jest między kobietami. Stworzyły one szereg organizacyj wyłącznie kobiecych, powstały nawet pisma przeznaczone tylko dla kobiet, gdy równocześnie niema jeszcze tygodnika, któryby nosił tytuł: „Mężczyzna w świecie i w domu", albo „Mężczyzna współczesny".*

*Ten wyłączny charakter organizacyj kobiecych ma swój sens niebylejaki w ustawicznej walce między warstwami społecznemi i stronnictwami politycznemi o odrębnych ideologjach.*

*Kobieta naogół bardziej ma rozwinięty zmysł rzeczywistości, niż mężczyzna, bo mężczyźni w 90 proc. to fantaści, tworzący nowe idee, do których realizowania biorą się z równie energicznym i nierzadko niebezpiecznym zapałem, jak i do burzenia istniejącego porządku. Porządek ten mężczyźni nazywają czasem starym, zapominając, że bez względu na jego wiek, bądź co bądź, jest to jakiś określony porządek i lepszy on, niż anarchja.*

*Kobieta z reguły jest konserwatystą, jej zmysł rzeczywistości, zmysł praktyczny, nadzwyczajnie rozwinięty instynkt samozachowawczy, nakazujący ochronę siebie i rodziny, zniewala ją do utrzymywania istniejącego ładu i do powstrzymywania się od wypłynięcia na niepewne fale fantastycznych utopij społecznych.*

*Dlatego kobieta i jej organizacje to najidealniej funkcjonujący i jakże często błogosławiony hamulec w skomplikowanym aparacie życia narodowego i państwowego.*

*Jednocześnie organizacje kobiece w nieustannych tarciach na arenie społecznej pełnią, jak i w czasie wojny, szczytną rolę gojenia ran, łagodzenia ataków, pomagania słabszym.*

*Do wypełnienia tych pięknych zadań winne kobiety same zostać w swych organizacjach. Chroni je to od niedżentelmeńskiej napastliwości przeciwników ideowych, a zarazem uniezależnia w dziedzinach ogólno społecznych od wpływów męskich, obarczonych złemi nałogami z przeszłości historycznej.*

*Oto są powody, które zwolennikom N. O. K. nakazują patrzeć na zjazd w Będzinie z najwyższą sympatją, a przeciwnikom ominąć uprzejmie Górę Zamkową, aby uniknąć niestosownej wobec kobiet zaczepki.*

*Zjeżdżają się też dzisiaj rzemieślnicy.*

*Zaliczają ich do „stanu średniego", choć, myślę, że jest to stan wyższy narówni z kupcami. Myślę, że szewc, szyjący buty w swym małym warsztacie, że krawiec, stolarz i piekarz, że wszyscy samodzielni rzemieślnicy nie doceniają należycie skarbu niezależności. Źle jest, że wielu z nich odsuwa synów swych od warsztatów, aby stali się inną odmianą „stanu średniego" — inteligencją, co jest u nas synonimem pana, siedzącego za biurkiem i drżącego w strachu przed obliczem szefa, którego jedno słowo może pozbawić inteligenta kawałka chleba.*

*Mówił mi pewien fryzjer z nieudaną dumą:*

*— Eh, proszę pana, cóż mi tam urzędnik. Żyje jako tako, kiedy siedzi na miejscu i ma posadę. A ja zwiedziłem pół Europy i wszędzie dawałem sobie radę, bo wszędzie brody rosną i trzeba je golić.*

*Tedy się dziwić trzeba, że również dzisiaj organizowana jest w Sosnowcu akademja „stanu średniego". Owszem, Dekerta uczcićby należało, ale z tego „stanu średniego", to możnaby się trochę pośmiać, bo, wziąwszy na rozum, jeżeli już dawno niema stanu wyższego, ani stanu niższego, to skądże, drodzy państwo, wziął się stan średni?*

*Po za przeżytkowością pojęcia, „stanu średniego" mieści się w tem i obraza, bo w demokratycznej Polsce nikt nie jest średni i każdego z nas głos ma w wyborach taką samą wartość, jak i głos Jaśnie Oświeconego Księcia Radziwiłła.*

*O ile wiem, uchował się dotąd w Polsce i w świecie jeden tylko stan, mianowicie stan odmienny. Choć to jest trochę naprzekór naturze, życzyćby go należało organizatorom akademji, izby im się w głowach odmieniło.*

*K. Ćwierk.*

# Budowa wodociągu w Maczkach

## może ulec przerwie.

Jeżeli społeczeństwo w ostatnich czasach poczęło się cieszyć, że niezadługo zostanie zaopatrzona w wodę, jeżeli radowało je każde słowo obietnicy b. prezydenta dr. Marczyńskiego w tym względzie, to bodaj, czy nie spotka go taki sam zawód, jak z tunelem na przejeździe katowickim, który w najlepszym razie za rok będzie dopiero gotowy.

Wodociąg w Maczkach, mający zaopatrywać w wodę Sosnowiec, budują państwowe wodociągi na Górnym Śląsku, prowadzone na zasadach samowystarczalności. Rząd jednak miał przyznać pewien kredyt na budowę wodociągu w Maczkach. Tymczasem, jak się dowiadujemy, **wszystkie kredyty na budowę wodociągu w Maczkach zostały skreślone i do budżetu na rok 1930-31, odpowiednie pozycje nie zostały wstawione.**

Władze centralne motywują decyzję swoją tem, że państwowe wodociągi na Górnym Śląsku są instytucją samowystarczalną i niema racji, aby do niej dokładać.

Oczywiście, wrazie utrzymania tej decji w mocy, Sosnowiec byłby pozbawiony wody jeszcze przez kilka lat, bowiem bez wydatnej pomocy kredytowej budowa wodociągu w Maczkach nie będzie mogła być ukończoną.

Jak słychać, kierownictwo budowy wodociągu zaangażowało się dość znacznie w zamówieniach maszyn i urządzeniach, to też może się znaleźć w kłopotliwej sytuacji o ile pozbawionem zostanie pomocy finansowej ze strony Rządu.

Niewątpliwie i Magistrat sosnowiecki zainteresuje się bliżej tą sprawą.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

**24** NIEDZIELA — **Dziś** Jana, **Jutro** Katarzyny P. M. Wschód słońca 7 m. 9. Zachód „ 15 m. 36.

## Kinoteatry w Zagłębiu

**wyświetlają dziś:**

**Kino „Zagłębie"** — „ Z dnia na dzień".

**Kino „Wawel"** — „Karol XII".

**Kino „Sfinks"** — „Kaprys księżnej".

**Kino „Momus"** — „Ponad śnieg" podług powieści Stefana Żeromskiego

**Kino „Pogoń"** — „Bitwa morska".

**Kino „Uciecha"** — „Kwiat wschodu".

**Kino „Odeon"** w Dąbrowie — „Pierwsza miłość Kościuszki".



## Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela dnia 24 b. m. „Lalka" pop. 3.30

Niedziela dnia 24 b. m. „Rewizor" — 7.30.

Poniedziałek dnia 25 b. m. „Tosca" gościnny występ P. Raischelfa — 7.30.

Wtorek dnia 26 b. m. „Eugenjusz Onegin" — 7.30.

Środa dnia 27 b. m. „Ładna historja" 7.30.

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** Wczoraj w kościele parafjalnym w Czeladzi pobłogosławiony został związek małżeński p. Janiny Jasikównej, urzędniczki fabryki porcelany „Józefów" z p. Antonim Gąsiorem miejscowym obywatelem i b. członkiem zarządu „Czeladzkiego K. S.".

× **ZARZĄD SODALICJI PAŃ** w Sosnowcu zawiadamia, że dn. 25 bm. o g. 6 popoł. odbędzie się w sali domu katolickiego zebranie na którem ks. Głowala wygłosi referat: „O życiu pozagrobowem".

× **Z P. C. K. W CZELADZI.** Zapowiedziano na dziś zebranie ogólne członków P. C. K., koło Czeladź, ze względów od zarządu niezależnych zostało odłożone do dnia 1 grudnia br.

× **„ANDRZEJKI".** Pod tą nazwą odbędzie się dnia 30 bm. w sali kasyna fabr. Hulczyńskiego zabawa taneczna zorganizowana przez sosnowieckie koło NOK. Zabawa urozmaicona będzie tradycyjnemi wróżbami.

× **SPRAWA ODZNACZEŃ NA ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI.** Dowiadujemy się, że w tych dniach, prawdopodobnie jutro, lub pojutrze, ogłoszona będzie pełna lista osób, odznaczonych z okazji jedenastej rocznicy odzyskania niepodległości. Osobom tym przesłane będą następnie dyplomy o nadaniu odznaczeń.

× **KRAKOWSKI „GONG" W SOSNOWCU.** Dzisiaj w niedzielę w teatrze miejskim w Sosnowcu wystąpi jeden raz krakowski teatr rewji „Gong". Odegrana zostanie doskonała rewja w 16 zaczepkach „Dlaczego was zdradzamy" przy udziale całego zespołu. Początek przedstawienia o godz. 8.15 wiecz.

## Miejscowy Komitet

### WALKI Z GRUŹLICĄ.

W czwartek dnia 21 bm. odbyło się w lokalu Związku lekarzy Zagł. Dąbrowskiego, organizacyjne zebranie sekcji do chodowej miejscowego komitetu walki z gruźlicą. Zebranie zagaił prezes komitetu dr. Witkowski, poczem zgromadzeni wybrali zarząd sekcji w osobach: przewodnicząca dr. Kozłowska, wiceprzewodnicząca dr. Szwarchartowa, sekretarz inż. Mrokowski.

Po ożywionej dyskusji postanowiono ukonstytuować podsekcje balową, kiermaszową i kwestową, prosząc na przewodniczących tych sekcyj pp. Zielińską, Wrzeszczów oraz dr. Falińskiego.

Następnie uchwalono zwołać zebranie przewodniczących podsekcyj wspólnie z zarządem głównym komitetu miejscowego na poniedziałek 25 b. m. o godz. 20, w lokalu Związku lekarzy ul. 3 maja 15, celem szczegółowego omówienia programu całej akcji, zaś ogólne zebranie sekcji dochodowej na środę dnia 27 bm. o godz. 20 w tymże lokalu.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa, prosząc o liczny udział w środowem posiedzeniu sekcji dochodowej.

× **Z ŻYCIA SOKOŁA W SIELCACH.** Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Sielcach (Sosnowiec II) w dniu 1 grudnia rb. będzie odchodzić rocznicę Powstania Listopadowego w połączeniu z uroczystością poświęconą pamięci patrona gniazda Walerjana Łukasińskiego. Program uroczystości przewiduje: o godzinie 9 rano wymarsz z sokolni do kościoła w Nowym Sielcu na nabożeństwo, a popołudniu o godz. 17 akademję, na której wygłosi prelekcję dyr. gimn. im. Staszica p. prof. Nowakowski, pozatem akademję urozmaicą śpiewy chóralne, deklamacje i popis gimnastyczny przy muzyce orkiestry straży pożarnej gwarectwa „hrabia Renard". Wejście na akademję dla członków Sokoła za okazaniem legitymacji po cenach zniżonych. Zarząd gniazda wzywa wszystkich członków do stawienia się na zbiórkę w sokolni o godz. 8 i pół rano celem wspólnego wymarszu do kościoła. Jednocześnie zarząd zaprasza wszystkie okoliczne gniazda sokole i pokrewne organizacje na powyższą uroczystość.

× **WALNE ZEBRANIE MIESIĘCZNE CZŁONKÓW ZW. PODOF. REZ. R. P.** Koła Sosnowiec odbędzie się w dniu 1-go grudnia br. w sali gimnastycznej szkoły im. Czackiego przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu, w pierwszym terminie o godz. 10, a w drugim o 10.30 bez względu na ilość członków. Sprawy b. ważne. Wstęp tylko za legitymacjami. Członkowie nie posiadający legitymacji otrzymają je przy wejściu na salę. Ze względu na przybycie instruktora z kadry instr. przy PKU., który będzie miał wykład o nowoczesnej technice wojennej, oraz spodziewane przybycie władz okręgowych, liczny udział członków nieodzowny.

× **KURSY JĘZYKÓW OBCYCH.** Zarząd sosnowieckiego oddziału polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych niniejszem podaje wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że kursy języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego zostały już uruchomione. Wszyscy zainteresowani, którzy już zapisali się na te kursy, a dotychczas nie zgłosili się na lekcje zechcą zasięgnąć bliższych informacyj co do miejsca, dni i godzin wykładowych w sekretarjacie oddziału w Sosnowcu ul. Warszawska 22, I p. od godziny 19 do 21 z wyjątkiem sobót i świąt. Równocześnie zarząd oddziału komunikuje, że dalsze zgłoszenia na omawiane kursy przyjmuje sekretarjat oddziału w podanym powyżej terminie. Na kursy przyjmowani są tylko członkowie Związku.

× **OGRZEWANIE POCIĄGÓW OSOBOWYCH.** W związku z zbliżającym się okresem mrozów wydały dyrekcje kolejowe instrukcje w sprawie ogrzewania pociągów osobowych. Narazie wszystkie pociągi ogrzewane są parą z lokomotyw. W pierwszych dniach grudnia uruchomione zostaną w miarę nastania mrozów wagony - kotłownie. Zgodnie z wydanemi przepisami przez Ministerstwo komunikacji, minimalna temperatura w wagonach osobowych sięgać ma 16 st. Celsjusza.

## Zjazd rzemieślniczy

### W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wielki zjazd rzemieślników powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego. W zjeździe weźmie udział kilkaset osób. Główną treścią obrad będzie sprawa Izby rzemieślniczej w Kielcach, w której rzemieślnicy Zagłębia Dąbrowskiego udziału nie biorą z racji zignorowania ich postulatów przez władze wojewódzkie. Pozatem zjazd omawiać będzie obecną sytuację gospodarczą, sprawy podatkowe, organizacyjne itp.

Na zjazd przybędzie inż. Kwasiborski, prezes Centralnego Towarzystwa rzemieślniczego oraz przewidziany jest udział posłów.

× ZLIKWIDOWANIE AKCJI POMOCY PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM Z FUNDUSZU BEZROBOCIA. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanowiło z dniem 31 grudnia zlikwidować doraźną akcję pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym z Funduszu Bezrobocia.

Na decyzję tę wpłynął fakt funkcjonowania już od paru miesięcy zakładu ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który prowadzi akcję zapomogową dla swych członków.

W myśl odpowiednich zarządzeń bezrobotni pracownicy umysłowi dostaną zasiłki z Funduszu Bezrobocia jeszcze w listopadzie i grudniu, w styczniu natomiast zasiłków F. B. już nie będzie wypłacał.

× KSIĄŻKA W ŻYCIU KOBIETY DECYDUJE O JEJ POWODZENIU. Wczoraj 23 bm. rozpoczął się tydzień książki dla kobiet we wszystkich księgarniach w Polsce pod hasłem: „Książka w życiu kobiety decyduje o jej powodzeniu". Akcja ta ma na celu pozyskanie kobiet wszystkich sfer i stanów dla tak ważnej dla kraju sprawy, jaką jest rozwój czytelnictwa i podniesienie jego poziomu. Tydzień trwać będzie od 23 do 30 bm. Odstępując od utartego zwyczaju urządzania akademij, organizatorzy tygodnia — Związek księgarzy polskich i Polskie Towarzystwo wydawców książek — rozesłali po całym kraju plakat propagandowy według rysunku Bartłomiejczyka, zainicjowali wygłoszenie z radjostacyj polskich szeregu prelekcyj, oraz spowodowali, że w prasie codziennej i czasopismach kobiecych ukażą się specjalne artykuły wybitnych literatek i literatów, aby w ten sposób dotrzeć do każdej kobiety i w jej ręce złożyć los książki polskiej.

× KONCERT „ECHA". W dniu dzisiejszym w sali gimn. „Staszica" w Sosnowcu odbędzie się koncert sosnowieckiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo" z udziałem znanej śpiewaczki p. Godlewskiej-Szlązakowej oraz skrzypka wirtuoza prof. Oskara Ruppla. Chór pod kierownictwem prof. Stefana Szlązaka wykona szereg utworów kompozytorów polskich. Koncerty „Echa", z uwagi na wysoki poziom, cieszą się zawsze powodzeniem, wobec czego należy przypuszczać, że i dzisiaj publiczność wypełni salę po brzegi. Początek koncertu o godzinie 8 wieczorem.

× OTWARCIE CZYTELNI DLA DZIECI. Jak niedawno wspominaliśmy, Magistrat dąbrowski postanowił w lokalu bibljoteki miejskiej przy ul. 3 Maja 14 urządzić czytelnię tylko dla młodzieży. W tym celu sprowadzono komplet odpowiednich książek, zaopatrzono lokal w potrzebne sprzęty, zaangażowano wykwalifikowaną bibljotekarkę i po ukończeniu wszelkich prac przygotowawczych czytelnia została już uruchomiona. Oficjalne otwarcie czytelni nastąpi w najbliższych dniach. Mimo że książek nie wydaje się do domu, lecz można je czytać tylko na miejscu, czytelnia cieszy się dużą frekwencją i w godzinach popołudniowych jest stale przepełniona.

× WYSTAWA DYWANÓW. W niedzielę, dnia 24 bm. w Magazynie Bławatnym Ludwika Finkelsteina w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 17 odbędzie się wystawa dywanów ręcznie tkanych.

Dywany te są wyrobu krajowego i pod względem deseni i kolorów przedstawiają się imponująco. Ze względu na wyroby krajowe wystawę tą należałoby gorąco poprzeć. 7832

× DĄBROWA ODRUTOWANA. Z mieszkańców Dąbrowy mało kto wie, iż miasto jest odrutowane, tj. prócz przewodników elektrycznych, telefonicznych i anten, istnieją także druty pozakładane przez żydów w celach religijnych. Między innemi druty takie, zwane „ejrufem", istnieją na ul. Chopina i Okrzei. Ponieważ na wszelkie urządzenia uliczne potrzebne jest pozwolenie Magistratu, powstaje pytanie, czy Magistrat wie o istnieniu wspomnianych drutów, zwłaszcza, że druty takie niewłaściwie założone mogą spowodować nawet poważne wypadki. Zdaje się, iż o pozwolenie nikogo nie pytano, gdyż o ile wiemy, tego rodzaju urządzenia wymagają aprobaty Rady miejskiej, o co dotychczas nikt się nie zwracał, a więc druty założone zostały samowolnie i nieprawnie, co w żadnym wypadku nie powinno być tolerowane.



## Sprawa budowy poczty w Sosnowcu.

### przedmiotem pertraktacyj Zarządu miasta z dyrekcją poczt i telegr.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca omawianą była sprawa budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu. Na podstawie wniosku Rady miejskiej Magistrat zwrócił się do Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie z propozycją, aby Dyrekcja przystąpiła do wybudowania gmachu pocztowego w Sosnowcu, ponieważ obecny gmach zupełnie nie odpowiada potrzebom stutysięcznego miasta.

Dyrekcja krakowska odpowiedziała, iż kredytu na ten cel nie posiada. O ileby jednak Magistrat sosnowiecki przystąpił do budowy, to dyrekcja wystarałaby się o pożyczkę dla Magistratu, która amortyzowaną będzie z czynszu płaconego przez pocztę.

Zarząd miasta postanowił zastanowić się nad projektem, który według propozycji dyrekcji poczt i telegrafów byłby możliwy do przyjęcia.

Zarząd m. Sosnowca powinien energicznie zakrzątnąć się koło tej sprawy, aby wreszcie 100-tysięczne miasto mogło otrzymać odpowiedni gmach.



## Kwestja mieszkaniowa

### w Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu.

W piątek wygłosił w Stowarzyszeniu techników p. prezes inż. Gadomski referat o projektach zdążających do programowego ujęcia akcji budowlanej.

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy zjazd Zrzeszeń technicznych w Warszawie, dla rozpatrzenia projektów rozwiązania akcji budowlanej w państwie spowodował Stowarzyszenie techników do omówienia zagadnienia tego na gruncie tutejszym dla nawiązania się z ogólną akcją zjazdu w Warszawie.

Referat p. inż. Gadomskiego ujął całokształt sytuacji w dziedzinie mieszkaniowej, jaka wytworzyła się we wszystkich państwach Europy na tle wypadków wojny europejskiej.

Polska jako teren operacyj wojennych obciążona szeregiem zadań odbudowy państwa w akcji budowlanej, pozostała katastrofalnie w tyle. Stoimy dziś wobec problematu rozwiązania akcji planowej obejmującej okres 50-letni, w którym należy uzupełnić powstały wskutek wojny deficyt mieszkaniowy, oraz uwzględniać coroczny naturalny przyrost ludności.

Obecny nasz deficyt mieszkaniowy wynosi około 500.000 rodzin. Przyjmując przyrost naturalny 2 do 2 i pół proc. rocznie podają projekty konieczność rocznej budowy 50.000 do 60.000 mieszkań.

Fundusze na to potrzebne obliczone są na 500 do 700 miljonów złotych rocznie. Tak poważna akcja może być osiągnięta jednolitą wielką akcją przy współudziale państwa, samorządów i prywatnych spółek akcyjnych, objętych jedną centralną Radą budowlaną ze specjalnemi upoważnieniami dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wśród projektów najbardziej ki-czaym ... jest projekt min. Klarnera. Projekt ten przewiduje źródło sfinansowania tej akcji.

Drugi projekt wnosi Centrala gospodarcza przemysłu budowlanego, która podobnie przewiduje roczne pokrycie w cyfrze około 60.000 mieszkań, podając jedynie inne warunki sfinansowania. Ponadto istnieje projekt architekty lwowskiego Ulama.

Łącznie z planem okresowym na lat 50 wysuwany jest projekt na okres najbliższy 10-lecia i na r. 1930.

Referent podał cały szereg cyfr statystycznych oświetlających dotych czasowy niedostateczny stan akcji budowlanej, która ogółem za ostatnie 4 lata wykazuje 54.000 mieszkań, kiedy cyfry wykazują potrzebę rocznego przybytku mieszkań w wysokości 50.000.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, która głównie podnosiła, specjalne zagadnienie mieszkaniowe dla Zagłębia.

P. inż. Raźniewski poruszył aktualność budowy kolonij robotniczych przy kopalniach i fabrykach, jako zagadnienie samo w sobie odrębne i wskazał na możliwość wszczęcia tej akcji we własnym zakresie.

Szereg mówców w interpelacjach do prelegenta rozpatrywało warunki realizacji projektów.

Ze względu na to, że referent udaje się na zjazd Zrzeszeń techn. w Warszawie, uchwalono rezolucję, w której podkreślono wagę zagadnienia, że względów gospodarczych, społecznych i ogólnopaństwowych i żądających przyspieszenia akcji.

Na odczycie reprezentowane były b. licznie sfery naszego świata technicznego i przemysłowego oraz obecny był p. starosta Boxa. Zagadnienie podniesiono — przypuszczać należy — nie zejdzie z programu prac Stowarzyszenia techników.

Inż. A. N.

## 10-lecie istnienia orkiestry

### STRAŻACKIEJ W CZELADZI.

W dniu dzisiejszym orkiestra czeladzkiej ochotniczej straży obchodzi uroczystość 10-letniego istnienia, z okazji której w sali gmachu straży urządza koncert wspólnie z orkiestrą tow. „Saturn". Na program koncertu, po którym odbędzie się ogólna zabawa taneczna, złoży się szereg utworów znakomitych kompozytorów.

× Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ. W ubiegłym tygodniu tj. od dnia 18 do dn. 23 bm. włącznie na targowicę w Sosnowcu spędzono 2.242 szt. świń. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.20 do zł. 2.90. Tendencja spokojna.

× NAWET POLEWACZKI KRADNĄ. Wczoraj Jakóbowski Józef, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 21 pozostawił na podwórzu polewaczki wartości 50 zł., sam zaś udał się do domu. Gdy po chwili wyszedł z domu, zauważył, że polewaczki zniknęły z podwórza. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

## Program radjowy

### NA NIEDZIELĘ 24 LISTOPADA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.
11.58 — Sygnał czasu z Obserw. astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Transmisja recitalu organowego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
15.00 — Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba".
15.20 — Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Potęga ciemnoty".
15.40 — Prof. Franciszek Bogocz: „W jaki sposób uchronić w przyszłości sadownictwo przed ostremi mrozami?"
16.00 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1) Chopin: Polonez A-dur. 2) Mozart: Uwertura do opery „Tytus". 3) Benatzky: Walc wiedeński. 4) Lewandowski: „Miś" — mazur. 5) Amadei: „In vano" — serenada. 6) Gounod: Fantazja z opery „Romeo i Julja". 7) Ferraris: Calinerie. 8) Waldau: Serenada. 9) Rico: Furlana. 10) Douglas: Primavera. 11) „Trojak" — taniec śląski.
17.20 — A. Moszkowski: „Na szachownicy": Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualja dla zaawansowanych miłośników gry.
17.40 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — Adagio ma non troppo z kwartetu smyczkowego Beethovena op. 18 nr. 6.
19.30 — „Bery i bajki śląskie" — Karlik i Kocyndra (Prof. St. Ligoń).
19.58 — Sygnał czasu z Obserw. astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Audycja narodowościowa poświęcona Austrji z Warszawy.
22.00 — Transmisja feljetonu z Krakowa.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Krakowa.

### NA PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Program dla dzieci z Warszawy.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Karol Miłobędzki: Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski".
17.45 — Koncert kameralny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Dr. Marek Korowicz: „Z wędrówek po Spiszu. Dolina Popradu. (Lewocza, Kiezmark, Lubowla)".
19.30 — Wizytator dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Insp. Bol. Pachelski: Komunikaty strażactwa śląskiego.
20.05 — Jerzy Langman, kustosz działu etnograficznego muzeum śl.: „Cudze chwalicie, swego nie znacie" (Sprzęty, stroje i zdobnictwo śląskie).
20.30 — Koncert międzynarodowy z Budapesztu.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15. Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

## Projekty podatkowe

### ZWIĄZKU MIAST POLSKICH...

Na ostatniem posiedzeniu Związku Miast Polskich omawiany był projekt zwiększenia dochodów gmin miejskich. Projekt ten przewiduje:

1) rozszerzenie na wszystkie miasta prawa poboru dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, który obecnie jest pobierany jedynie na terenie b. zaboru pruskiego.

2) podwyższenie komunalnej opłaty od spirytusu, która to opłata wynosi od 1924 r. 1 zł. od 1 litra 100 proc. spirytusu, w tym stopniu w jakim zwiększona została powiększona od 1924 r. opłata skarbowa od spirytusu czyli okrągło 100 proc.

3) zwiększenie 4 proc. stawki podatku od lokali o dalsze 2 proc.

4) powiększenie o 100 proc. dodatków od cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

5) rozszerzenie na wszystkie miasta prawa poboru podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznemi i wodnemi, pobieranego dotąd przez 52 miasta w Polsce.

6) podwyższenie 100 proc. komunalnej opłaty od umów o przeniesieniu własności nieruchomości i zamiana tego samoistnego podatku na dodatek do opłaty państwowej.

7) zamiana samoistnego podatku komunalnego od spadków i darowizn na takiż dodatek do państwowego podatku.

8) podwyższenie normy dodatku miejskiego do państwowego podatku od nieruchomości.

9) zniesienie ograniczeń co do wysokości podatku miejskiego od gruntów w większych miastach.

10) utworzenie komunalnego funduszu wyrównawczego — w połowie z potrąceń z wpływów opłaty komunalnej od spirytusu, w połowie — z dotacji Skarbu Państwa i przeniesienia do administracji funduszu wszelkich dotacyj i subwencyj ze Skarbu Państwa dla samorządów przewidzianych w budżecie państwa.

Projekt ten, jak się dowiadujemy, spotkał się ze sprzeciwem ze strony Ministerstwa skarbu które stoi na stanowisku, iż w obecnej chwili trudno mówić o zwiększeniu ciężarów podatkowych, ponoszonych przez ludność i że miasta powinny pójść raczej w kierunku redukcji budżetów. Rozpatrzeniem projektu zajmie się Min. Spr. Wewn. i Min. Skarbu, które zadecydują o dalszym jego losie i ewentualnie wykorzystają go w pracach podjętych nad opracowaniem nowej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych.

× **LIGA KATOLICKA W SIELCU.** Stowarzyszenie niewiast Ligi katolickiej przy parafji Nowosieleckiej wyświetla ostatni raz w niedzielę 24 bm. obrazy kinowe p. t. „Żywot Św. Cecylji" i „Żywot Św. Elżbiety", których uroczystości w tym miesiącu obchodzimy. Od 1.12 wyświetlany będzie obraz p. t. „Legenda o Św. Mikołaju", z okazji tradycyjnego święta dzieci.

× **OSTROŻNIE Z PRZYGODNYMI PRZYJACIÓŁMI.** Onegdaj przyjechał do Katowic Dębowski Kacper, mieszkaniec miasteczka Grabowa, pow. Łęczyckiego. W restauracji zapoznał się z dwoma nieznanymi osobnikami. Zachwycony serdecznością nowych przyjaciół, zwierzył im się, że posiada przy sobie trochę gotówki, gdyż udaje się do Sosnowca w poszukiwaniu pracy. Przyjaciele jechali także do Sosnowca. W pociągu nowi znajomi uściskali serdecznie pana Kacpra, poczem szybko ulotnili się z przedziału. Zdziwiony ucieczką przyjaciół, ochłonął z serdecznego nastroju i... zauważył brak 120 zł., które „serdeczni przyjaciele" wyciągnęli mu z palta. Rozgoryczony do świata i do ludzi zawiadomił policję o kradzieży, która poszukuje złodziei.

× **OTWARCIE NOWEGO KINA W DĄBROWIE.** Kino „Odeon" w Dąbrowie, nieczynne od dłuższego czasu, zostało z powrotem uruchomione. Nowi właściciele dużym nakładem kapitału i pracy zmienili wewnętrzny i zewnętrzny wygląd kina. Sala została znacznie rozszerzona i estetycznie urządzona, dzięki czemu całość wywiera sympatyczne wrażenie. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie kina przy dużej frekwencji publiczności, którą nowi właściciele chcą pozyskać dobrymi obrazami, muzyką i różnorodnemi atrakcjami. Inaugurację kina rozpoczęto pięknym obrazem historycznym, produkcji krajowej, pt. „Pierwsza miłość Kościuszki", przedstawiającym przeżycia bohatera narodowego. Nowej placówce polskiej życzymy powodzenia.

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 3 doniesienia za opilstwo, 9 za tamowanie ruchu pieszego i 7 doniesień za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych.



# Z Rady miejskiej w Będzinie.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie rozpoczęto odczytaniem protestu klubu BB. skierowanego pod adresem prezydjum Rady, a omawiającego zajścia i nieformalności na poprzedniem posiedzeniu. W konkluzji swych wywodów klub BB. zgłasza wniosek nieprzyjęcia protokółu z tego posiedzenia. Wiceprezydent Rubinlicht zaoponował przeciwko takiemu stawianiu sprawy twierdząc, iż protest można ewentualnie przyjąć jako poprawkę do protokółu.

Powstała na tle tem dyskusja nie dała konkretnego wyniku i ostatecznie przyjęcie protokółu odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie przystąpiono do drugiego czytania statutu wodociągu miejskiego. Po przewlekłej dyskusji i wprowadzeniu różnorodnych poprawek statut uchwalono, przyczem paragrafy, omawiające minimum wody na jedną ubikację oraz cenę wody zmodyfikowano przez określenie, iż wysokość i sposób pobierania opłat za wodę ustala corocznie Rada miejska.

Z kolei Rada postanowiła przyjąć od skarbu państwa pożyczkę w wysokości 50 tysięcy zł. na budowę szkoły powszechnej. Dla miejskiego zakładu elektrycznego otwarto w komunalnej kasie oszczędności w Będzinie rachunek bieżący do wysokości 20 tysięcy zł. Zaaprobowano podanie właściciela hotelu „Bristol" w sprawie podwyższenia ceny pokoi do 8.20 zł. za pokój pojedynczy i 11.50 zł. za podwójny.

Podanie b. wiceprezydenta p. Starnawskiego w sprawie wypłacenia mu odszkodowania za czas służby załatwiono odmownie.

Wreszcie uchwalono kilka statutów podatkowych na r. 1930-31, mianowicie: dodatek do podatku od nieruchomości, dodatek do podatku obrotowego, dodatek do patentów akcyzowych i opłat kancelaryjnych.

Ponieważ podatki są w dotychczasowej wysokości, dyskusji nie było i na tem obrady zakończono.

# Międzynarodowy włamywacz,

## w rękach policji.

Przed trzema zaledwie dniami do składu skór Holedorfa w Czeladzi dokonano bezczelnego włamania, zabierając towaru **na sumę 6 tysięcy złotych.** Sprawcy działali sprytnie, gdyż mimo natychmiastowego prawie śledztwa, nie można ich było wykryć.

Energiczne usiłowania policji, która nie zrażał się żadnemi przeciwnościami, uwieńczone zostały nareszcie pomyślnem wynikiem, bowiem **już w drugim dniu po dokonaniu włamania wykryto miejsce, gdzie sprawcy ukryli część łupu.** Onegdaj zaś wieczorem, w ręce policji **wpadł herszt bandy włamywaczy międzynarodowych** niejaki Kolasa, który prócz wspomnianej kradzieży dokonał nieudałego zamachu na kasę Stowarzyszenia spożywców „Zgoda" na Piaskach, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

Kolasa, który znany już jest ze swych występów policji niemieckiej i austrjackiej, został osadzony w więzieniu, a za wspólnikami jego czynione są dalsze poszukiwania. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż banda ma swych członków i w Czeladzi. Należy przypuszczać, iż w najbliższych dniach groźna ta szajka, zostanie zupełnie unieszkodliwiona.

# Bezrobocie w Zagłębiu

## zwiększyło się w ubiegłym tygodniu o 1197 osób

O nienotowaną dotychczas liczbę zwiększyło się bezrobocie w ub. tygodniu od dnia 17 do 23 b. m. w powiatch: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim bo aż **o 1197 osób.** W ub. sobotę na powyższym terenie znajdowało się **8479 bezrobotnych, w tem 320 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na tak znaczne powiększenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęły **redukcje w przemyśle włókienniczym, zwalnianie robotników sezonowych oraz przybycie do Zagłębia 280 bezrobotnych z terenów innych P. U. P. P.** Większe liczby robotników zwolniły z pracy: Tow. akcyjne „Zawiercie" — 268, firma Ulen — 200, Berndt w Zawierciu — 191, państwowe zakłady wodociągowe — 87 oraz kopalnia „Orion" z powodu likwidacji przedsiębiorstwa zwolniła 64 robotników.

Częściowo bezrobotnych było 1123, w tem 423 w gminie Olkusko - Siewierskiej, zatrudnionych 4 dni w tygodniu oraz 430 w gminie Niwka i 270 w gminie Bolesław zatrudnionych 5 dni w tygodniu. Zarejestrowanych w P. U. P. P. w Sosnowcu było 6673 bezrobotnych. Przy robotach publicznych pracuje 996 osób, z których w powiecie Będzińskim — 705, Zawierciańskim — 143 i w pow. Olkuskim — 118 osób.

**Z zasiłków korzystało 3179 osób, w tem 18 bezrobotnych pracowników umysłowych.** Liczba pobierających zasiłki zwiększyła się o 333 osoby.

## Ofiary

**złożone w adm. „Kurjera Zachodniego".**

Z okazji 30-to lecia pracy zawodowej składa zł. 50 na rzecz Ligi obrony powietrznej państwa p. Ludwik Hartman dyrektor Banku Handlowo - Przemysłowego w Łodzi S. A. oddziału w Sosnowcu.

## Wynalazczość... żebracza

### ZAMIAST ŻETONÓW — PUSZKI.

Przed kilku dniami pisaliśmy o jakimś Związku wynalazców w Warszawie, który wpadł na zdyskredytowany ogólnie sposób zbierania funduszu za pomocą sprzedaży żetonów i nalepek.

Pisząc o Związku, wyraziliśmy zdziwienie, iż władze centralne wydają pozwolenia na podobną żebraninę, a ponieważ cała impreza budzi zastrzeżenia i nieufność, uważaliśmy za obowiązek przestrzec społeczeństwo przed tego rodzaju... wynalazczością, zaznaczając, iż bezwzględnie nie należy dawać datków na nieznane cele.

Że zastrzeżenia nasze były uzasadnione, świadczy fakt, o którym donoszą nam czytelnicy. Mianowicie, kwestarze mieli pozwolenie na sprzedaż żetonów i nalepek, **tymczasem nie sprzedawano żadnych znaczków, lecz zbierano tylko datki do puszek,** a na to pozwolenia nie było. Widocznie ...wynalazcy orjentowali się dobrze w sytuacji i zdawali sobie sprawę ze swego postępowania, gdyż w Zagłębiu, a raczej tylko w Sosnowcu bawili kilka godzin i zebrawszy w kilku miejscach do puszek kilkadziesiąt złotych, wyjechali na inny teren.

W całej tej sprawie zastanawia okoliczność, iż władze centralne wydają pozwolenia na podobne imprezy, przyczem ...wynalazcy **korzystają z 50 proc. zniżki na kolejach,** a więc rząd dokłada jeszcze do przedsięwzięć żebraczych.

## Szajka przemytników

### W RĘKACH STRAŻY GRANICZNEJ.

W ubiegłą środę śląska straż graniczna zauważyła i przytrzymała w okolicy Łagiewnik przekradającą się szajkę przemytników, która miała przy sobie większą ilość wyrobów tytoniowych, fig, rodzynek i pomarańcz.

Oto są nazwiska przytrzymanych: **Władysław Majchrzczyk i Szymon Mokrski,** obaj z Czeladzi, **Władysław Hamyc, Józef Tomecki** i jego narzeczona **Eleonora Siudak z Sosnowca.** Jeden z członków bandy o nieznanem nazwisku zbiegł do Niemiec.

Po skonfiskowaniu towaru i spisaniu protokółu w najbliższym urzędzie celnym, sprawę skierowano na drogę sądową: **przemytnikom grozi kara do 22.000 złotych!**

MIGAWKI.

## Świetny kawał.

Rzecz dzieje się w „Europejskiej" w Warszawie.

— Skłonny jestem wykazać panu na przykładzie najnowszy mój pogląd na zagadnienia socjalne w Polsce.

Rzekłszy to, słynny z wystawy poznańskiej, architekt M., wyjął z kieszeni ołówek i zaczął na skrawku papieru kreślić cyfry.

— Weźmy — powiada — rok przestępny. Ma on—jak wiadomo—366 dni.

Jeżeli zważyć, że dzień roboczy ma ośm godzin — to wynikałoby, iż trzecią część owych 366 dni, a więc 122 dni należy uważać za istotny czas pracy w ciągu roku.

Niech pan od tego odejmie 52 niedziele, uzyska pan już tylko 70 dni, od których zkolei należy odjąć 30 dni urlopu, zagwarantowanego dziś pracownikom, wówczas otrzymamy zaledwie 40 dni. Nie koniec jednak na tem.

Obowiązują nas soboty angielskie. Takich połówek 52 sobót, w których praca trwa tylko do południa, da nam pełnych 26 dni.

Gdy je odejmiemy od owych dni 40, wówczas pozostanie się nam wszystkiego 14 dni.

Mamy jednak 13 dni świąt do roku i to ustawowo zastrzeżonych.

Gdy pan z kolei odejmie owe trzynaście dni, pozostanie się panu — jeden, dosłownie jeden dzień pracy.

Ten jednak przypadnie na dzień 1 maja.

— Co?

Od stolika w „Europejskiej" kawa pociekła strumieniem.

To stali bywalcy, cisnący się wokół architekta M. oszołomieni jego naukową organizacją pracy, przechylili stolik w nadmiarze radości z dobrego kawału.

Istotnie „kawał" świetny.

# Kronika Zawiercia.

× KONCERT „LUTNI" i „LIRY". Dwa tutejsze Towarzystwa śpiewacze, t. j. „Lutnia" i „Lira" urządzają dzisiaj koncert ku uczczeniu świętą śpiewaczego św. Cecylji. Koncert ten wypełni oprócz śpiewów chóralnych poszczególnych i zbiorowych także prof. Adolf Peters zna ny artysta skrzypek z Krakowa. Koncert budzi zrozumiałe zainteresowanie w mieście. Nadmienić jeszcze należy, iż w tymże dniu rano o godz. 10 wykonają chóry „Lutni" i „Liry" w kościele pod batutą prof. Rączki wielki 8-głosowy psalm Nowowiejskiego z tow. organów.

× SESJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO. Z dniem 25 bm. Sąd okręgowy w Sosnowcu wydział karny odwoławczy rozpoczyna rozpoznawanie spraw karnych odwoławczych na sesji wyjazdowej w Zawierciu, która trwać będzie do 29 bm. włącznie. Rozprawom przewodniczyć będzie sędzia okręgowy p. St. Wiszniewski, przy udziale sędziów: p. J. Wierzbickiego (okręgowego) i pp. Kańskiego, St. Malinowskiego i M. Malinowskiego (sędziów grodzkich), oraz sekretarza apl. St. Dryjskiego.

× OGRANICZENIE SEZONU MYŚLIWSKIEGO. P. wojew. kielecki dla podniesienia zwierzostanu zarządził ograniczenie w sezonie myśliwskim 1930 roku. Mianowicie na zające — szaraki czas ochrony ustalono od 15 stycznia do 30 października, na dzikie kaczki zaś od 1 marca do 20 lipca.

× Z ROBÓT MIEJSKICH. Magistrat wstrzymuje wszystkie roboty miejskie z powodu braku funduszów. Należy jednak zauważyć, że w aktualnym stanie robót, pozostawienie ich na zimę jest niemożliwe. Cały szereg ulic, jak Szkolna, Smolna, Chmielna, Piaskowa itd. jest częściowo rozkopanych, częściowo niewalowanych i niemożliwych do przebycia. Stan taki tolerowany podczas pracy nie może trwać przez długie miesiące zimowe. Trudne warunki finansowe, w jakich miasto pozostaje są znane, jednakże nie wątpimy, że Magistrat dołoży wszystkich starań i uzyska jakieś źródło funduszów, choćby niewielkich, które pozwoli na doprowadzenie tych arteryj do stanu używalności.

× DZIECIOBÓJSTWO. Zamieszkała we wsi Jaworznik Józefa Toruńska, lat 21 powiła nieślubne dziecko, w pierwszych dniach października. W parę dni potem, ochrzciwszy je uprzednio, zakopała żywcem w lesie między Żarkami a Jaworznikiem. Przed paroma dniami odkopano zwłoki i oddano je do dyspozycji władz śledczych, występną zaś matkę aresztowano.

× OMAL NIE KATASTROFA. Wczoraj pociąg krakowski o godz. 10.30 wjeżdżający na stację w Zawierciu omal nie uległ katastrofie. Oto system hamulców zawiódł i maszyniście udało się pociąg zatrzymać dopiero za stacją, na pierwszym przejeździe. Po dokonaniu naprawy ruszono w dalszą drogę.

# Kronika Olkuska.

## Miłość i szyby

### SKUTEK — ARESZT.

Pomiędzy mieszkańcami Sławkowa, Janikiem i Stanisławem Fałdą istniała od dawna koleżeńska zażyłość. Gdy się Janik ożenił, Fałda swoje afekty skierował do żony przyjaciela, którą prześladował swoją miłością.

Pani Janikowa dość obojętnie przyjmowała umizgi przyjaciela swego męża, a pewnego razu nawet dała mu mocno odczuć, że „pomylił się w adresie", gdyż odmówiła wypicia z nim wódki, którą przyniósł do jej mieszkania i opuściła ostentacyjnie pokój.

Od tego czasu miłość Fałdy zamieniła się w złośliwe dokuczanie. Niestylko, że cnotliwą mężatkę wyśmiewał, ale i mścił się. Często gagatek wychodził wieczorem przed swoją sień, a naprzeciwko mieszkania państwa Janików i trafiał w ich okno kamieniem. Umiał dobrze celować, bo za każdym razem szyba z brzękiem leciała na ziemię. Ogółem zawzięty Fałda stłukł 12 szyb.

Sąd grodzki w Olkuszu skazał go po dobrej obronie adwokata na dwa tygodnie aresztu, lub 100 zł. grzywny. Może mu teraz amory wywietrzeją z głowy.

× KONKURS BURACZANY. Tegoroczny konkurs buraczany, zorganizowany przez O. T. R. i K. R. w Olkuszu wypadł znakomicie. Najwyższy plon buraków osiągnął p. Stefan Zgadzaj, gospodarz z Tarnawy, bo aż 855q, następnie p. Fr. Szewczyk ze Sułoszowy 728q, p. Tomasz Świda z Glanowa 706q, oraz kilku gospodarzy ponad 600q. Godny uwagi jest plon buraków u p. Kluczewskiego na Skalskiem pod Olkuszem, wynoszący przy umiejętnej uprawie 500q na ziemi piaszczysto - kamienistej. Do zawodów stanęło 39-ciu uczestników.

× Z MANEWRÓW STRAŻACKICH W BOLESŁAWIU. W uzupełnieniu naszej notatki ze środy, dodajemy, że w manewrach niedzielnych w Bolesławiu brała również udział straż ze Starczynowa.

× SPRAWY ROLNICZE. W Skale odbyło się zebranie zarządu Okr. Tow. Rol. i Kół roln. pow. Olkuskiego, na którem między innemi uchwalono: zorganizować w 37-miu miejscowościach powiatu kursy rolnicze, oraz 12 kursów pięciodniowych dla gospodyń wiejskich. Załatwiono sprawę unifikacji organizacji rolniczych, kooptując do Rady O. T. R. i K. P. pięciu członków z kółek rolniczych C. Z. K. R. Na zebraniu przewodniczył prezes zarządu O. T. R. p. dr. Truszkowski, obywatel ziemski.

× KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA W WOLBROMIU. W Wolbromiu odbyła się konferencja rejonowa nauczycieli z rejonu olkuskiego i wolbromskiego, w czasie której przeprowadzono 2 lekcje wzorowe, oraz wygłoszono odczyty i referaty. Po konferencji odbył się wspólny obiad. Następna konferencja rejonowa odbędzie się w Olkuszu. Na zebraniu przewodniczył p. St. Noceń. W konferencji brał udział inspektor szkolny p. Karaszkiewicz.

× KURSY OŚWIATOWO - ROLNICZE W SĄSPOWIE. W Sąspowie rozpoczęły się kursy wieczorowe oświatowo - rolnicze, które trwać będą do 15 marca 1930 r. Na kursach wykładają: ks. Pustułka, kierownik szkoły p. Kurylowicz, nauczyciel p. Kruk, oraz instruktor O. T. R. i K. R. p. Mirek. Inicjatorami kursów są ks. Pustułka i p. Korylowicz. Zbożnej pracy nad oświatą ludu należy przyklasnąć.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## W obliczu traktatu handlowego z Niemcami.

Zawarcie umowy wstępnej z Niemcami stwarza sytuację, w której zawarcie traktatu handlowego staje się tylko kwestją czasu. Likwidacja stanu wojny celnej z Niemcami jest jednocześnie likwidacją potężnej barjery ochraniającej od lat kilku przemysł krajowy przed potężną i zachłanną, nie liczącą się z żadnemi względami konkurencją niemiecką.

Wojna celna z Niemcami spowodowała powstanie u nas nowych gałęzi wytwórczości i świetny rozwój dawniej istniejących. Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami grozi nam zalewem towarów niemieckich, zalewem poważnie zagrażającym rozwojowi i istnieniu wielu naszych zakładów przemysłowych. Niebezpieczeństwo to uświadomić sobie trzeba z całą odwagą i przygotować się do obrony. Skupić trzeba wszystkie siły, przygotować trzeba solidarny front przemysłowca, kupca i konsumenta.

Chwila zawarcia traktatu handlowego będzie chwilą rozpoczęcia wielkiego egzaminu ze sprężystości naszego przemysłu, z obywatelskiego stanowiska naszego kupiectwa, z poczucia patriotyzmu gospodarczego całego społeczeństwa. Liga samowystarczalności gospodarczej, jako instytucja jednocząca interes gospodarczy przemysłowca, kupca i konsumenta, wzywa wszystkich do zapisywania się w poczet jej członków, do przestrzegania, wobec zbliżającego się momentu wielkiej rozgrywki, haseł samowystarczalności gospodarczej w życiu codziennem. Hasło popierania przemysłu krajowego, hasło „kupuj wyroby krajowe" stać się musi powszechnem hasłem dnia.

(L. S. G.)

## Projekt zelektryfikowania Poznańskiego i Pomorza.

W Ministerstwie robót publicznych odbyła się konferencja między naczelnikiem wydziału elektrycznego inż. K. Siwickim, a przedstawicielami kapitalistów francuskich, którzy pragną wziąć udział w złożonej przez elektrownię w Gródku ofercie zelektryfikowania województw Poznańskiego i Pomorskiego. A mianowicie okręgowa elektrownia w Gródku jeszcze przed paroma miesiącami złożyła Ministerstwu robót publicznych projekt zelektryfikowania województw Poznańskiego i Pomorskiego oraz tych powiatów byłej Kongresówki, które przylegałyby do projektowanej koncesji Harrimana.

Koncesja, którąby ewentualnie otrzymała elektrownia w Gródku, oparta byłaby mniej więcej na tych samych zasadach, na jakich była projektowana koncesja Harrimana.

Z drugiej znów strony projekt elektrowni w Gródku opiera się na wytycznych zasadach, ustalonych przez Ministerstwo robót publicznych i odpowiada nowoczesnym wymogom racjonalnej gospodarki energetycznej.

Podobno elektrownia w Gródku ma już pozyskany dla swego projektu udział kapitałów zagranicznych, a mianowicie dwóch grup francuskich i jednej szwedzkiej

## Kronika gospodarcza.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE S. A. zwołuje na dzień 11 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów, na którem postawiony będzie wniosek o podwyższenie kapitału akcyjnego. Wniosek będzie opiewał na podwyższenie o 20 milj. zł. w różnych tranzach, z których pierwsza w wysokości zł. 10 milj. będzie natychmiast emitowana i ma być objęta przez bardzo poważną grupę polską. Natomiast pojawiające się wciąż wiadomości o zamierzonych fuzjach Banku Handlowego w Warszawie z innemi bankami, są zupełnie nieusprawiedliwione. Bank Handlowy w Warszawie objął kontrolujący pakiet akcyj śląskiego banku eskontowego w Bielsku i tem samem będzie wykonywał kontrolę tego przedsiębiorstwa, do władz którego deleguje swoich przedstawicieli.

BLANKIETY WEKSLOWE. Do pewnego czasu blankiety wekslowe były ważne tylko na trzy miesiące. Wystawca o ile chciał wypisać weksel na dłuższy okres musiał opłacić podwójny stempel. Zarządzenie to zostało zniesione i przyczyniło się, zdaniem fachowców bankowych, do t. zw. długoterminowości weksli. Obecnie Ministerstwo skarbu nosi się z zamiarem przywrócenia starego systemu wekslowego, na czem zyskałby również skarb państwa.

ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI GÓRNICZEJ I HUTNICZEJ W NIEMCZECH. Po rekordowych dla niemieckiej produkcji hutniczej i górniczej miesiącach letnich dało się już we wrześniu zauważyć pewne znaczne osłabienie. Tak wydobycie węgla kamiennego osiągnęło we wrześniu zaledwie 13.480.000 ton, podczas gdy eksploatacja węgla w sierpniu wynosiła 14.467.000 ton. Podobnie silnie, bo o 900.000 ton do 14.220.000 ton spadło w tym samym czasokresie wydobycie węgla brunatnego. Stosunkowo słabiej już zmniejszyła się we wrześniu w porównaniu z sierpniem produkcja koksu do 3.264.000 ton (zmniejszenie wynosi 80.000 ton). Żelaza surowego wyprodukowano w Niemczech we wrześniu 1.109.000 ton, podczas gdy w m. poprzednim — 1.168.000 ton. Równocześnie też produkcja stali surowej zmniejszyła się o 171.0000 ton do 1.231.000 t. Cyfry te, podobnie jak i poprzednie, nie obejmują wytwórczości zagłębia Saary.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 23.11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 127.00, B. Polski 166.50 — 167.00, B. Zw. Spółek Zarobk. 78.50, Spiess 90.00, Węgiel 70.00 —69.50 — 69.75, Lilpop 34.50, Norblin 90.00, Starachowice 21.75 — 22.00, Poż. Dolarowa 5 pr. 63.25, Poż. Inwest. 4 pr. 119.50 — 119.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.48, Paryż 35.09.75, Praga 26.43, Szwajcarja 173.00, Holandja 359.79, Berlin 213.34, Dolar prywatny 8.89 i jedna dziesiąta.



WYJAŚNIENIA PRAWNE.

## Rekwirowanie przez gminy

### PRÓŻNYCH MIESZKAŃ.

Ostatnio wiele miast na terenie b. zaboru rosyjskiego występowało do Ministerstwa spraw wewn. o uzyskanie upoważnienia do stosowania względem właścicieli domów art. 28 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 16 stycznia 1919 r. (Dz. U. R. P. nr. 8 z 1919 r.). Mocą tego artykułu gmina, z upoważnienia b. ministra zdrowia publicznego, obecnie zaś ministra spraw wewnętrznych i ministra pracy i opieki społecznej, mogła uzyskiwać prawo zajmowania lokali, które stoją opróżnione dłużej, niż 2 miesiące i odnajmywania ich tak osobom prywatnym, jak i urzędowym, które są pozbawione mieszkań.

Napływające więc licznie petycje tych miast uczyniły aktualną kwestję mocy obowiązującej tego artykułu.

Ponieważ orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego nie miało sposobności dotąd wypowiedzieć się w tej kwestji, przeto rozstrzygnięcie jej pozostawione zostało interpretacji Ministerstw.

Obecnie, w wyniku międzyministerjalnych rozważań prawniczych, Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami ustaliło swój stosunek do petycji magistratów, uznając, iż w zasadzie art. 28 wspomnianego dekretu formalnie obowiązuje, jednakże omawianych uprawnień, których nadawanie leży w granicach całkowicie swobodnego uznania, nadawać Ministerstwo nie będzie, chyba tylko w drodze wyjątku w nadzwyczajnych wypadkach.

Stanowisko powyższe umotywowane jest tem, że kwestja zapobiegania brakowi mieszkań, które było celem omawianego art. 28, znajduje dostateczne uregulowanie w ustawie o rozbudowie miast (z dn. 25 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr. 51 poz. 346) i w ustawie o ochronie lokatorów (z dn. 11 kwietnia 1924 r. Dz. U. Nr. 39 poz. 206).

W myśl powyższego załatwiono ostatnio odmownie podania miast Kutna i Tomaszowa Mazowieckiego.

K. Kl.

## Uroczystości jubileuszowe

### TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE.

Minister rolnictwa p. K. Niezabytowski wyjechał w dn. 22 bm. wieczorem w towarzystwie sekretarza p. E. Adamkowskiego do Krakowa na uroczystości jubileuszowe krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Towarzystwo to istnieje już 50 lat i jest najstarszem towarzystwem rybackiem w Polsce, a bodaj w całej Europie. W programie obchodu jubileuszowego przewidziany jest odczyt b. premjera prof. Nowaka, br. Starzyńskiego i innych, oraz bankiet w hotelu Pollera. Uroczystości jubileuszowe potrwają dwa dni. W drugim dniu tj. w niedzielę 24 bm. Towarzystwo urządza wycieczkę autobusową do Nowego Targu i Nowego Sącza celem zwiedzenia dwóch największych w Polsce wylęgarni ryb łososiowatych i zaznajomienia się z kampanją łososiową.

# ZA CZERWONĄ KURTYNĄ

## Ostateczne rozbicie centralnego komitetu komunistycznego w Warszawie.

Od kilku miesięcy władze bezpieczeństwa prowadzą nieustanną akcję śledczą w kierunku zlikwidowania centrali organizacyj wywrotowych, t. zw. „centralnego komitetu komunistycznego w Polsce", któremu, jako „naczelnemu" organowi najwyższej instancji, podległe były wszystkie filje, placówki it. zw. „gniazda".

B. wytężoną akcję skierowano od chwili wyjazdu w lipcu rb. z Polski do Moskwy najwybitniejszych polskich działaczy na ogólny zjazd Kominternu. 20 tutejszych członków komitetu centralnego wyruszyło drogą przez Gdańsk, za fałszywemi paszportami i wizami do Bolszewji.

Po powrocie „grubych ryb" do Polski, stwierdzono olbrzymi przypływ kapitału komunistycznego. M. in. Moskwa przeznaczyła:

**na Warszawę 12.000 dol. am., na Śląsk 10.000 dol. am., na Sosnowiec 10.000 dol. i na Łódź 10.000.**

Te wielkie fundusze, będące w dyspozycji tutejszych „macherów" od komuny, pozwoliły na zakup inwestycyj dla potrzeb różnych ośrodków. Między innemi zakupiono kilka składanych maszyn drukarskich, które umieszczono w zakonspirowanych lokalach. Słowem — technika partji zaopatrzona była we wszystkie środki. Rozpoczęto wówczas wydatkowo intensywną i b. wzmożoną działalność.

Równocześnie z czerwoną robotą, rozwiniętą na szeroką skalę, władze bezpieczeństwa podjęły niezwłoczną inwigilację. Już we wrześniu rb. po szeregu b. udatnych wywiadach i obserwacjach, kompletnie zlikwidowano t. zw. technikę centralnego komitetu komunistycznego w Polsce.

Aresztowano wówczas „centralnego technika" w osobie Uszera Mandla. Zatrzymano również szereg większych i pomniejszych „figur".

Od kilku dni policja polityczna zajęta była likwidacją „Politbiura", która dała nadspodziewane wyniki. Połów był obfity! Zamknięto w więzieniu 6-ciu najwybitniejszych działaczy, agentów kominternu.

Wśród nich czołowe miejsce zajmowała

**hrabina Jadwiga Olszewska**

od 12-tu lat zamieszkała w Warszawie w domu Nowy Świat 33 m. 10.

Była właścicielką majątku ziemskiego w Poznańskiem, pozornie nauczycielką muzyki i języków obcych, oddawna, świetnie zakonspirowaną, jest działaczką moskiewską, pełniąc do ostatniej chwili funkcję kierowniczki „Propagitu", czyli oddziału redakcyjno - propagandowego.

W lokalu hrabiny O. znalezione sprawozdania ze wszystkich komunistycznych oddziałów polskich z działalności za m-c październik rb. oraz b. wiele danych i informacyj, które spowodowały dalsze rewizje i aresztowania.

Ponadto została zaaresztowana dr. Kamilla Horowitz (pseudonim „Stella"),

**kierowniczka biura kobiecego.**

Zatrzymana jest siostrą głośnego wichrzyciela, Horowitza, skazanego przed kilku laty na śmierć i zbiegłego następnie z ciężkiego więzienia we Wronkach zagranicę, gdzie grasuje pod fałszywem nazwiskiem. Istniało nawet początkowo przypuszczenie, że jest nim Dawid Rajen, ten „tajemniczy więzień z Pawiaka".

Ponadto dostał się w ręce policji niejaki Roman Matys, przy którym znaleziono

**100.000 zł. w obcej walucie.**

Matys, nigdzie nie zameldowany, posługujący się fałszywemi dokumentami, był głównym skarbnikiem komunistycznej partji polskiej.

Z wielu danych o Matysie, na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż w 1925 r. był w Krakowie karany za kradzież. Po pewnym czasie stał się łącznikiem między młodzieżą komunistyczną w Moskwie a młodzieżą w Polsce.

Wśród obfitego materjału, niezliczonej ilości korespondencji tajnej, druków, okólników itp., policja zdobyła listę tajemniczą z adresami przedstawicieli Kominternu w Gliwicach, Gdańsku, Wiedniu i w Pradze Czeskiej. Udało się również ująć generalną dostawczynię paszportów, niejaką Kaganowicz (nazwisko zmyślone). Zabrano w jednem z „gniazd" w dzielnicy robotniczej mnóstwo paszportów zagranicznych i krajowych, książeczek.

Jak stwierdzono,

**wiele z pośród tych paszportów pochodzi z kradzieży,**

z czego należy wywnioskować, że kradzione dokumenty z rąk złodziei szły do komunistów...

Dowody te, odpowiednio przerabiane przez rutynowaną specjalistkę od różnych fałszerstw, która sobie obrała nazwisko„ Kaganowicz", doręczane są rozmaitym wywrotowcom, operującym na terenie Polski.



# Potęga promieni słonecznych

## i jej zastosowanie w przemyśle.

Promienie słoneczne, sztuczne, czy też naturalne, oprócz zastosowania w lecznictwie, używane są w przemyśle. Szyby przepuszczające promienie ultrafjoletowe wyrabiają teraz w wielkich ilościach, a w Londynie nowopowstające budynki przedsiębiorstw handlowych i budynki publiczne zaopatrzone są przeważnie w szyby przepuszczające wszystkie główne promienie słoneczne.

Oprócz promieni ultrafjoletowych, promienie ultraczerwone, zwłaszcza w połączeniu z selenem, dają zastosować się w. przemyśle z wynikami wprost cudownemi. Grupy promieni, używane do celów przemysłowych pochodzą przeważnie ze źródeł sztucznych, a siłą swoją przewyższają działanie naturalnych promieni słonecznych, których uzyskanie w dostatecznej ilości jest niemożliwe ze względu na warunki atmosferyczne i inne czynniki.

W zakładach, wyrabiających karoserje samochodowe, lakier na wozach wystawiają na działanie ultrafjoletowych promieni lampy kwarcowej. Lakier wytrzymujący działanie promieni czterokrotnie silniejszych od promieni naturalnych słońca, stawi potem bezwątpienia opór działaniu słonecznemu w krajach tropikalnych. Mniej chwalebnym jest sposób nadawnia „antycznego", spełzłego wyglądu fałszowanym gobelinom, tkaninom i arrasom. We Francji odbywają się obecnie próby naświetlania młodych win, które w ten sposób w krótkim czasie nabierają zalet win starych i wytrawnych. Nie wynaleziono jednak dotychczas sposobu przeciwdziałania równoczesnej zmianie barwy wina czerwonego.

Badacze historji posługują się promieniami ultrafjoletowemi przy odcyfrowywaniu palimpsestów. Kryminologowie sprawdzają fałszywe dokumenty, banki posiadają lampy do badania banknotów. Oddają one usługi przy ustalaniu pierwiastków chemicznych i trujących śladów krwi etc. Promienie ultrafjoletowe są pomocne również przy odkrywaniu szkód wyrządzonych w przemyśle tkackim przez bakterje i pleśń, w przemyśle tytoniowym. Ostatnio propagują szeroko naświetlanie środków spożywczych, a to celem zwiększenia zawartości witamin. Mleko, masło, pieczywo naświetlane umiejętnie, nie wykazują w spożyciu żadnych cech ujemnych. Wynaleziono również sposób fabrykowania naświetlonego mleka suszonego.

W Ameryce nietylko sterylizują wszelkie napoje i sztuczne wody mineralne, ale pomniejsze miasta mają urządzenia dla sterylizowania wody naturalnej promieniami. Dla większych miast, posiadających wielkie zbiorniki, aparaty te są jeszcze za kosztowne, ale te trudności natury technicznej będą wkrótce przezwyciężone. Wytwarzane również przez lampy ultra-czerwone promienie wywołują reakcję selenu, niezmiernie czułego na każde światło. Doświadczenia nad temi promieniami są jeszcze nieukończone, ale dokonano już bardzo ważnego odkrycia. Komórka selenowa, połączona z przewodem elektrycznym, wystawiona jest na działanie lampy, wydzielającej ultraczerwone promienie i również z przewodem połączonej. Powstały w ten sposób krąg reaguje na każdą przerwę w promieniu i tak powstał przy pomocy mechanicznych urządzeń pomysłowy alarm przeciw złodziejom i włamaniom. Także sygnały świetlne funkcjonują na tej zasadzie, i w przyszłości i przy dalszym rozwoju badań władze kolejowe z zastosowania selenu w połączeniu z ultra-czerwonemi promieniami obiecują sobie wielkie zmniejszenie ilości katastrof kolejowych z powodu prawie zupełnego wyłączenia pierwiastka ludzkiego ze służby sygnałowej.

S. G.

# Dostojnicy Gdańska

## Z WIZYTĄ U MIN. KUEHNA.

W czasie pobytu ministra komunikacji inż. A. Kühna w Gdańsku na inspekcji urządzeń kolejowych w porcie gdańskim, złożyli mu wizytę w gmachu komisarjatu generalnego R. P.: prezydent senatu w. m. Gdańska dr. Sahm, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina oraz prezes rady portu p. de Loes.

W rozmowach, przeprowadzonych z p. ministrem, najwyżsi dostojnicy Gdańska poruszyli szereg spraw związanych z potrzebami kolejowemi Gdańska, a głównie portu gdańskiego, rozbudowy urządzeń kolejowych w porcie, co zresztą jest obecnie przeprowadzane.

W związku z tą wizytą p. minister zwiedził dokładnie cały port, interesując się specjalnie urządzeniami i pojazdami kolejowemi, oraz rozszerzaną obecnie stacją portową w Troyol, przeznaczoną dla obsługi handlu węglowego. Część tej stacji jest już wybudowana i obecnie się ją rozszerza w celu zwiększenia jej pojemności.

---

M. K. WEBSTER.

# KWARCOWE OKO.

**Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.**

36)

Skręciła w ogród, ale ja ociągałem się. Cisza i spokój działały na mnie kojąco. Jednak nie spokój ani cisza przykuwały mnie do miejsca, a ślady kół samochodu, odbite zupełnie wyraźnie koło stajni. Za szerokie były jak na mały, wielkopański Rolls-Royce barwy jaspisu...

— To przed tygodniem była tu pani z Mitchellami, prawda? I wtedy zauważyliście państwo, że ktoś włamał się do dworku, tak? Jakim samochodem przyjechaliście?

— Moim.

— Pamiętam, że to był cudowny dzień! I, o ile się nie mylę, od tego czasu ani razu deszcz nie padał. Ale poprzedniej soboty — to jest równo tydzień od wczoraj — lało, jak z cebra, prawda?

— Tak... przypominam sobie.

— A jeszcze dzień przedtem? Nie pamięta pani? Kiedy pani przyjechała tu z państwem Mitchell?

— Trochę kapało..

— I jechały panie...

— Limuzyną Elzy... Carty! — przyjrzała mi się badawczo. — Pan znowu bawi się w detektywa! Nie życzę sobie tego! Pan jest zmęczony. Pan ma zmęczone oczy. Nie wierzę, że się pan zdrzemnął w samochodzie! Pan przez cały czas bawił się w detektywa!

— Zgadywałem trochę — zacząłem się niezręcznie tłumaczyć. — Próbowałem opowiedzieć sobie historję, która miałaby jaki taki sens!

Spojrzałem mimochodem na koła Rolls-Royce'a. To nie mogły być ich ślady.

Linda zerwała gałązkę jaśminu z krzaka, rosnącego przed dworkiem, i, powąchawszy ją, wpięła do klapy mojej marynarki.

— Nie wpuszczę pana do domu — oznajmiła. — Nie ufam panu! Zacznie pan szukać odłamków szkła i badać szyby i ramy okienne! Wiem, dokąd pójdziemy!

Poprowadziła mnie przez polankę ku klonom. Między dwoma grubemi korzeniami grunt zapadł się nieco, tworząc rodzaj naturalnej kanapki.

— Niech pan da swój płaszcz!

Na słońcu było zupełnie gorąco. Linda zwinęła mój płaszcz w wałek i zrobiła z niego wspaniałe oparcie. Ale nie chciała nawet słyszeć o tem, że ona jedna ma korzystać z tego improwizowanego siedzenia. Pociągnęła mnie (niebardzo się opierałem) i kazała spocząć obok siebie. Sama usiadła na podkurczonych nogach i, zrywając różowe koniczyny, systematycznie wdychała aromatyczny, miodny zapach. Nasunąłem kapelusz na oczy, ale nie tak, żebym jej nie mógł obserwować. Nagle, pomimo że widok był czarowny, przestałem na nią patrzeć...

Spałem tak mocno, że minęła dość długa chwila, zanim odzyskałem zupełną świadomość. Oglądałem się zdumiony dokoła i nieodrazu przypomniałem sobie, gdzie jestem. Czułem się tak, jakgdyby rzucono na mnie czary. Och, jakże byłem rad, że czarodziejka odeszła! Nie jest to widok stosowny dla młodej panny: mężczyzna, śpiący z kapeluszem na oczach, z szeroko rozłożonemi ramionami.. I ona miałaby czuwać nademną i patrzeć na to!

Leżałem teraz w cieniu, gdyż słońce skryło się za ciemną chmurę. Zerwałem się raczej, niż podniosłem, narzuciłem płaszcza i poszedłem ku dworkowi. Nieodrazu zauważyłem zmiany, jakie zaszły w otoczeniu. Samochód odjechał. Wsunąłem głowę w drzwi kuchenne i zawołałem "hallo". Odpowiedzią było milczenie. Nie ulegało wątpliwości, że zostawiono mnie samego. Nie niepokoiłem się tem jednak: przecież nie mogli wrócić do miasta bezemnie!

Obszedłem dworek i przekonałem się, że rzeczywiście nie pojechali. U stóp wzgórka między drzewami, które rosły tu gęściej niż przed dworkiem, ujrzałem przeciągnięty drut i Lindę, która wykonywała na nim swoje akrobatyczne sztuczki.

Wiedziałem, że to jest, że to musi być Linda i że Linda musi od czasu do czasu dla wprawy chodzić po drucie. Gdybym jednak wierzył w istnienie nimf, Piotrusiów-Panów, albo Ariellów — myślałbym, że to jedna z tych właśnie istot. Ubrana była w coś zielonego, co przypominało dziecinny trykot i miała obnażone ramiona i nogi Rytm jej ruchów zdawał się zadawać kłam przypuszczeniu, jakoby posiadała jakąkolwiek wagę. Powiedziałbyś, buja swobodnie w powietrzu nie dotykając stopą elastycznego drutu.

(C. d. n.).

# NAUKA W POLSCE

## w świetle statystyki.

Ważnym wskaźnikiem rozwoju nauki w danym kraju jest rozwój bibljotek naukowych. Jak się to przedstawia u nas w Polsce, w okresie 1926—1928? Ogółem bibljotek naukowych, mieszczących się przy wyższych zakładach naukowych było 19, jedna sięga początkami swemi wieku XV (Jagiellońska w Krakowie), jedna powstała w wieku XVIII (uniwersytecka we Lwowie), **sześć bibljotek zostało założonych w wieku XIX, jedenaście w wieku XX,** z czego większość po odzyskaniu niepodległości. Najmłodszą z nich jest bibljoteka Wyższego Studjum handlowego w Krakowie, założona dopiero w roku 1926.

Stan księgozbiorów w tomach wynosił: z końcem roku 1927—2.492.997, z końcem roku 1928 — 2.562.361, co oznacza wzrost w ciągu roku 1928 o 70 tysięcy **tomów na całą Polskę.** Przeważną część tych książek stanowią egzemplarze obowiązkowe, nadsyłane bibljotekom. Liczba ich dla samych tylko pięciu uniwersytetów wynosiła w ciągu roku 1928 około 30.000, natomiast drogą zakupów uzyskały te uczelnie tylko 8 i pół tysiąca tomów.

Jak się przedstawia z kolei rzeczy czytelnictwo w bibljotekach naukowych? Czytelnikami są przeważnie studenci, „inni", to znaczy nie-profesorowie i nie-studenci, stanowią nieznaczny bardzo odsetek korzystających. Statystyka jest pod tym względem niedokładna, ta grupa wyszczególniona jest tylko w dziale „czytelnictwo nazewnątrz", a wynosiła ona na uniwersytecie warszawskim na 4273 studentów 295 osób, na uniwersytecie krakowskim na 2128 studentów 322 osób z poza uniwersytetu.

Z bibljotek naukowych korzysta się przeważnie na miejscu; pod tym względem informuje poniższa tabela. Liczba przeczytanych tomów: Uniwersytet we Lwowie — 105.384, uniwersytet w Krakowie — 84.896, Politechnika we Lwowie — 68.755, Uniwersytet we Wilnie — 67.989, Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie — 33.584, Uniwersytet w Warszawie — 25.855. Najniższy stan jest, jak widzimy, w Warszawie, gdzie przeczytano zaledwie jedną czwartą tego co we Lwowie.

Poza temi bibljotekami mamy cały szereg innych, jak bibljoteki Czartoryskich i Krasińskich, pozostałości dawnych feudalnych czasów, jak Bibljoteka publiczna w Warszawie, posiadająca bogaty księgozbiór z dziedziny nauk społecznych, jak wreszcie wspaniała Bibljoteka Sejmu i Senatu, dorobek demokratycznej Rzeczypospolitej.

J. B.





### SPADKOBIERCA.

Bank Rotszylda wypłacał zapomogę dwu braciom po 100 franków miesięcznie. Zwykle do kasy banku zjawiał się jeden z nich i pobierał pieniądze dla obu. Nagle jeden z nich zmarł, wówczas drugiemu wypłacono 100 franków.

— Dlaczego 100, a nie 200?

— Przecież brat pański umarł...

— To co z tego? Kto powinien być spadkobiercą po moim bracie, ja czy Rotszyld?

## Wytwórnia mebli klubowych



ZAKŁADU Tapicersko-Dekoracyjnego 7854

Józefa MARLICKIEGO

(dawniej firma J. TOMCZYKA)

SOSNOWIEC, 1-go MAJA 14.

RATY — Telefon 2-28. — RATY

## SKRZYPCE

Szkolne w różnych gatunkach futerały i inne przybory można otrzymać na raty

7848 **w Księgarni „Polonja"**

Sosnowiec, Hale „Rozwoju".




Posiadam na składzie duży wybór obuwia własnego wyrobu: męskie, damskie, średnie i dziecinne po cenach bardzo niskich. Na sezon zimowy, magazyn mój zaopatrzony jest w duży wybór śniegowców, kaloszy męskich, damskich i dziecinnych w najmodniejszych fasonach, po cenach fabr. 7850

## „Czystość jest probierzem zdrowotnym"

Używajcie więc tylko

**Mleka wyborowego,**
**Śmietanki słodkiej (kawowej),**
**Śmietanki kremowej,**
**Śmietanki kwaśnicy,**

FIRMY

# „KRAKOWIANKA"

(nazwa prawnie zastrzeż.)

które produkuje w najlepszych mamkach higjenicznych przy zastosowaniu odpowiednich środków technicznych.

**Biuro Sprzedaży w Sosnowcu, przy ul. Kościelnej 6. Tel. 8-76.**

Wydział Finansowo-Podatkowy
Nr. FP 17751 Kontr. Nr. 17.
1929 r.

## OGŁOSZENIE.

**Magistrat m. Sosnowca** niniejszym zawiadamia, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem do Pana Wojewody Kieleckiego z d. 11 października 1929 r. L. Sr. 5058/4, **zatwierdziło komunalny podatek inwestycyjny na okres budżetowy 1929/30.** Odnośny statut został ogłoszony plakatami na mieście w dniu 12 listopada r. b. Z uwagi na powyższe, Magistrat wzywa wszystkich płatników, którym podatek inwestycyjny został przypisany na przesłanych nakazach płatniczych, jako dodatek do podatku od lokali do 30%, dodatku komunalnego do ceny świadectw przemysłowych do podatku od niezabudowanych placów, do podatku od przedmiotów zbytku, do podatku od zbytku mieszkaniowego oraz do podatku od psów, aby całkowitą sumę podatku inwestycyjnego wpłacili

**w ciągu grudnia 1929 r.**

Płatnicy, którym podatek inwestycyjny przypisano jako dodatek do 50% podatku komunalnego od nieruchomości, winni wpłacić sumy oznaczone na nakazach tytułem podatku inwestycyjnego za I, II i III kwartały 1929 r.

**w ciągu grudnia 1929 r.**

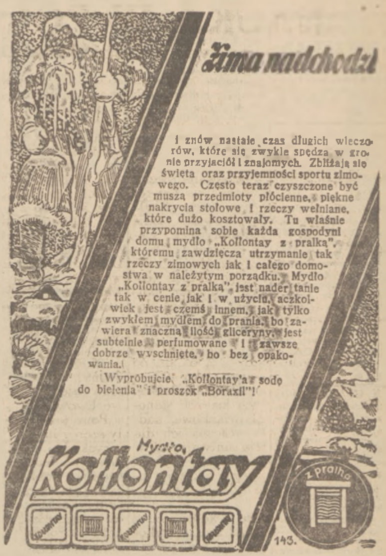
zaś za IV kwartał

**w ciągu lutego 1930 roku.**

Oddzielne wezwania do wyżej wymienionych płatników wysyłane nie będą. Po upływie oznaczonych terminów, Magistrat przystąpi do przymusowej egzekucji zaległości podatku inwestycyjnego z doliczeniem odsetek za zwłokę i 5% kosztów egzekucji.

7612 **MAGISTRAT.**

Sosnowiec, dnia 14 listopada 1929 r.




Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca: A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 34.

## MIÓD 6948

dobry kresowy Blaszanka 5 kg. 19.50 i najlepsze grzyby prawa poleca

**Kozłowski i Jędryczek**

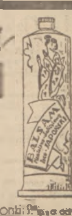
Sosnowiec, 3-go Maja 21

**Reklama jest dźwignią handlu**

BALSAM JAPOŃSKI

„EGE"

USMIERZA BÓLE:
PODAGRYCZNE
REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE
i t. p.




Fabryka Chemiczna „EGE" B. Łobonki i S-ka
WARSZAWA - Burakowska 5 (dom własny)

MAGAZYN BŁAWATNY

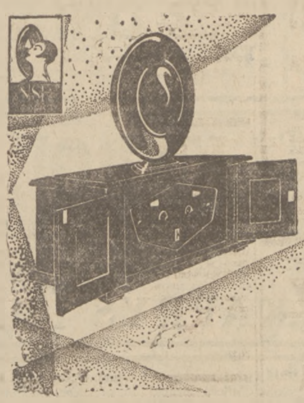
# LUDWIK FINKELSTEIN

Wyłączna sprzedaż dywanów ręcznych f. INDRA i ESTRA

**SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 17**
**TELEFON 2-73.**

INDRA

prosi uprzejmie o łaskawe obejrzenie wystawy dywanów, która odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. w magazynie powyższej firmy. — — — 7621



## To jest „RADJO HILVERSUM"

Tysiące robotników oraz setki najbardziej wykwalifikowanych inżynierów i techników pracuje przy produkcji holenderskiej fabryki radjoodbiorników „NEDERLANDSCHE SEINTOESTELLEN FABRIEK" w HILVERSUM.

Najlepsze maszyny i najbardziej nowoczesne laboratorja są do dyspozycji tych, którzy udoskonalają radjoodbiorniki HILVERSUM.

„RADJO HILVERSUM" to aparat znany w całym świecie ze swej czystości odbioru, wielkiej selektywności, łatwości w obsłudze i estetycznego wyglądu.

**DO NABYCIA W FIRMACH:**
**Sosnowiec, „PRZEWODNIK", ul. 3-go Maja 23**
**Katowice, „WERKA", Zamkowa 1**
ORAZ WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH.

**Bielizna trykotowa i wełniana w wielkim wyborze.**




**KAPELUSZE** PILSNIOWE i WŁOCHATE
**KRAWATY** w najpiękniejszych deseniach
**RĘKAWICZKI** we wszyskich gatunkach
**Swetry, żempry** w najnowszych modelach
**Śniegowce i kalosze** po cenach fabrycznych

MAGAZYN GALANTERYJNY

# P. KUCHARSKI

**Sosnowiec, ulica 3-go Maja 8.**

6680

# Meridiol

**idealny środek domowy.**

## Wypożyczalnia

najnowszych książek tylko w księgarni „POLONJA".

**Sosnowiec, Hale „Rozwoju"**

Urzędnicy państwowi i komunalni za okazaniem legitymacji bez kaucji. 7847

**Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane, antyseptycznie spreparowane** 5186

PRIMEROS PREZERWATYWY

Żądać we wszystkich składach aptecznych, jak również w składzie materjałów aptecznych

# S. MONETA

**Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 29.**

## KUPNO i SPRZEDAZ

**Pianino** czarne krzyżowe sprzedam za 1500 zł. Będzin, Kołłątaja 30 Barenblatt. 7856

**Do** sprzedania kilkanaście krzewów winogrona prawdziwego, białego. Dąbrowa Górn. Sobieskiego 12. Pilniakowski. 7844-2

**Skóry** lisie, tchórzy, zajęcze i królicze przyjmuje do wyprawy sklep Molickiego w Sosnowcu wprost dworca. 7834

**Maszynę** bębenkową krytą z czterema szufladami, zwykłą bębenkową i ręczną czólenkową mało używaną tanio sprzedam i na dogodnych warunkach. Sosnowiec-Pogoń, Orla 4, obok fotografji, Pelsik. 7776-2

**Maszynę** do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 7622

**Nowowybudowany** budynek murowany przy ul. Grabowej i Moniuszki w Sosnowcu długości 20 m. szerokości 6 m. i szopa murowana długości 12 m. szerokości 5 m. nadające się na warsztaty magazyn itp. do wynajęcia właściciel Szymaszek. 7575

**Maszynę** „Singera" bębenkową dla krawca lub kamasznika tanio sprzedam. Baliński Orla 25. 7631

**Sprzedam** dom nowowybudowany na ulicy Moniuszki 5 róg Pawiej obok fabryki Wajneryba. Wiadomość na miejscu Klich. 7837

**Pianina,** fortepiany, fisharmonje stroję, koreguję, stroiciel Wilczak, Sosnowiec, Kaliska 14. 7617-2

**Z powodu** zmiany interesu sprzedam interes rzeźniczy w centrum. Wiadomość w Administracji. 7056-3

**Kafle,** płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

**Pianino** czarne zagraniczne w dobrym stanie okazyjnie sprzedam Wiadomość Sosnowiec, Targowa 18, Paleszniecki. 7791-2

**Do** sprzedania sklep z towarem lub bez w centrum Sosnowca. Wiadomość w Administracji. 7799-2

**Fortepian** „Hoffera" dobry stan 900 złotych sprzedam. Będzin Kościuszki 1 Piekarski. 7616-2

**Fortepian** używany, krótki sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, sklep. 7614-2

## POSADY i PRACE

**Stolarzy** zdolnych poszukuje od zaraz Mechaniczna Wytwórnia Meblowo - Budowlana Kz. Dłubakowski i Syn Długa 18, tel 12-80.

**Potrzebny** ślusarz maszynowy. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Targowa 10 m 4 (księgarnia) 7620

**Potrzebni** roznosiciele gazet. Zgłoszenia w poniedziałek 3 — 4 po południu Józef Hławski 3-go Maja 23. 7855

**Potrzebny** do biura pracownik względnie pracowniczka z ładnem pismem i stenografją. Oferty do Administracji pod „S. R." 7797-2

# Niebywała okazja!

Czysto wełniany sweter damski, męski i dziecinny

# za zł. 12.50 gr.

kupić można tylko

w magazynie Bławatnym

**Wacław Mieszalski**

Hale Rozwoju.

**Prosimy obejrzeć nasze wystawy.**

**Posadę** najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

**Potrzebny** stolarz do roboty trumien. Zgłoszenia Dąbrowa, ulica Sobieskiego 4. 7857

**Krawcowa** dobra, niewymagalna szyje po domach. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" Będzin pod „Dobra". 7798-3

## LOKALE

**Do** wynajęcia sklep Dąbrowa Górn. Sobieskiego 12. Wiadomość u gospodarza. 7843 2

**Mam sklep** i kuchnię do wynajęcia bez żadnej ruchomości. Dąbrowa Górn. Szkolna 14, Zgryz. 7842-3

**Mieszkania 3 i 4-o pokojowe z kuchniami wygodami poważnym reflektantom do wynajęcia. Targowa 18.** 6871-6

**Pokój** umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec-Pogoń, Kopernika 16. 7835

**Pokój** umeblowany do wynajęcia w Sosnowcu Zakręt 7, III p. 7836

**Pokój** umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 m. 12 II p. 7628

**Pokój** z telefonem na biuro do wynajęcia. Wiadomość filja Dąbrowa. 7609

**Dwa pokoje umeblowane w śródmieściu z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon 1-33.** 7805-2

**Przyjmę** 1 lub 2 panów pokój umeblowany, oddzielne wejście, Florjańska 5. 7608-2

**Do** wynajęcia pokój z kuchnią. Sonnowiec, Robotnicza 1, Pawlik. 7787-3

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**Jan** Szczepański zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 7800-2

**Tadeusz** Szuberski zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 7624-3

**Zgubiono** weksel zł. 500, płatny 25-XI 1929 r., wystawca M. Waksberg Lubiąż, żyranci: H. Cukierman, H. Kisner. Takowy unieważnia się. 7623-3

**Kazimierzowi** Kaczyńskiemu skradziono dowód osobisty 15-XI na dworcu we Lwowie wydany przez magistrat Dąbrowy Górniczej. 7611-3

**Bronisława** Romanier lat 19, szatynka, wysoka w płaszczu popielatym i białym berecie wyszła z domu 13 listopada, kto wie gdzie się znajduje niech da znać: J. Jędrzejczakowi na kopalni Mortimer. 7610-2

**Konstanty** Stanisław Lech zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie 1922 r. 7780-3

## ROZNE

**Pasy** nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze od 10 zł., biustonosze od 4-ch Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 7836



# Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **I. Gąseckiego** w WARSZAWIE Leszno 41.

**Portrety** z fotografji na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety, tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6685-8

**Na gwiazdkę** 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studio"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

## NAUKA I WYCHOW.

**Zapisy** na **kurs stenografji** przyjmują codziennie do 1 grudnia od 4-6 wieczór Kursy Buchalteryjne Fr. Sikorskiego w Dąbrowie Górniczej ulica Reymonta. 18. 7051

**Kursy Kroju Szycia** ubrań damskich, dziecięcych, bielizny modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskiej. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 6690-4




# Chcesz otrzymać posadę?

6676

**MUSISZ UKOŃCZYC**

# KURSY FACHOWE

**Korespondencyjne prof. Sekułowicza**

**Warszawa, ul. Żórawia 42j.**

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. — Po ukończeniu

**EGZAMINA i SWIADECTWO.**

**Żądajcie prospektów.**

**Chcesz otrzymać posadę?**

---

**KINO „ZAGŁĘBIE"** DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS ostatni dzień!

# „Z DNIA NA DZIEŃ"

Wspaniały dramat w 12 aktach. W rolach głównych: **Irena Gawęcka, Marja Gorczyńska, Adam Brodzisz, Wl. Walter, W. Gawlikowski, Lech Owron.** Dla młodzieży dozwolony.

Od poniedziałku 25 listopada **„OSTATNI SYN"** Wielki dramat najpotężniejszej epopei miłości matczynej. W roli tytułowej niezrównana tragiczka **Margareta Mann.** Dla młodzieży dozwolony.

---

**Kino „WAWEL"** SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

Dziś! Dziś! Dla młodzieży dozwolony

# KAROL XII

**Dzieje szwedzkiego Napoleona w 10 aktach.** W roli głównej Piotra I **Mikołaj Sewerski.**

**Następny program:** „Człowiek bez oblicza" z Harry Peelem. **Wkrótce: KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ** z Ramonem Navarro.

---

**KINO SFINKS**

**Od poniedziałku 18 do 24 listopada 1929 r.** Wystąpią światowi artyści **ADOLPHE MENJOU I EWELINA BRENT** w obrazie p. t.

# „KAPRYS KSIĘŻNEJ"

**Nad program na scenie!** Gościnne występy artystów Warszawskiego teatru rewji **„M A S K A"** pod dyr. **Jerzy Lubicz** z **Reną Kozówną** niezrównaną pieśniarką i wykonawczynią piosenek nastrojowych

**Anons!** Od 25 listopada **„Trzykrotne wesele".**

---

**KINO-TEATR „UCIECHA"** Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-81.

**Dziś i dni następne!** Autentyczne walki Arabów z Legią Cudzoziemską w Marokku. Miłość Arabki do pięknego oficera francuskiego. Fanatyczna nienawiść Beduina do Europejczyków w filmie p. t.

# „KWIAT WSCHODU"

Niezwykły przepych wystawy. tysiączne tłumy Arabów, przepiękne sceny bale wschodniego w naturalnych kolorach czynią z tego filmu zrealizowaną bajkę z 1001 nocy. W rolach głównych: Ulubienica Paryża **Claudja Victrix,** Posągowo piękny ulubieniec kobiet **Jacque Catelain.**

---

**KINO „ODEON"** Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

DZIS i dni następne Premjera wielkiego obrazu polskiego p.t.

# „PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI"

**potężny dramat historyczny w 10 wielkich aktach.**

Epopea miłosna Naczelnika Narodu i tragedja Wielkiego serca w rolach głównych wybitni artyści scen polskich **Dla młodzieży dozwolony.**

---

**„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"**

**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI